Nr. 245. Piątek, 26 Października 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50 h**, drudzy **60 h**. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K**.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, zatwierdziło zmianę statutów **Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie**, uchwaloną na walnych zgromadzeniach, odbytych w dniach 28 lutego 1902 r. i 1 marca 1904 r.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego, Stanisława **Błonickiego** ze Stanisławowa, do Sambora.

Obwieszczenie

c. k. Prezydyum Namiestnictwa z dnia 19 października 1906, l. 12.012/pr. ex 1906, którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1906 o wcieleniu gmin i obszarów dworskich Wierzbowczyk i Orzechowczyk do okręgu nowo ustanowionego c. k. sądu powiatowego w Podkamieniu.

Lwów, dnia 19 października 1906.

Za c. k. Namiestnika:
Łoś w. r.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1906 r., dotyczące przydzielenia gmin i obszarów dworskich Wierzbowczyk i Orzechowczyk do okręgu aktywować się mającego sądu powiatowego w Podkamieniu.

Na mocy ustawy z dnia 11 czerwca 1868, nr. 59 Dz. u. p. wyłącza się gminy i obszary dworskie Wierzbowczyk i Orzechowczyk z okręgu c. k. sądu powiatowego w Załóżcach i przydziela się je do okręgu c. k. sądu powiatowego w Podkamieniu, ustanowionego rozporządzeniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1903 r. Dz. u. p. nr. 241.

Rozporządzenie to wejdzie w życie równocześnie z zarządzić się mającem aktywowaniem sądu powiatowego w Podkamieniu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 października 1906 do l. 140.049, w sprawie ustanowienia zapowietrzonych przestrzeni, celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 października.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów z dnia 24 b. m.).

P. **Daszyński** i tow. wnieśli wczoraj interpelacye: 1. do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie koncesyi na aptekę w Łopatynie, 2. do P. Ministra obrony krajowej w sprawie położenia robotników magazynowych w zarządzie wojskowym.

P. **Krempa** i tow. wnieśli interpelacyę do P. Ministra sprawiedliwości w pewnej sprawie karnej w Tarnowie.

P. **Jaworski** i tow. zainterpelowali Rząd w sprawie prawa pobierania drzewa na opał, przysługującego rzekomo od szeregu lat włościanom w Starzawie, a zakwestyonowanego przez obecny zarząd lasów i dóbr skarbowych.

Po odpowiedzi P. Ministra rolnictwa na szereg interpelacyj przystąpiono do głosowania nad wnioskiem komisyi nagany w sprawie p. **Onciula** przeciw hr. **Sternbergowi**. Wniosek obejmował dwa punkty: 1. przejść do porządku dziennego nad całą sprawą, 2. nie udzielać hr. Sternbergowi nagany. Izba przyjęła pierwszą część wniosku, wobec czego odpadło głosowanie nad drugą częścią.

Izba przeszła następnie do dalszych obrad nad nagłym wnioskiem p. **Böheima** i tow. w sprawie polepszenia płac urzędników pocztowych.

P. Minister handlu **Forzt** omawia wyczerpująco zarządzenia, wydane dotychczas celem poprawy bytu personalu pocztowego oraz kwestyę, o ile wielokrotnie wyrażane życzenia i żądania mogą by zaspokojone. Konieczność rozwiązania tej kwestyi równie leży na sercu Rządowi, jak Izbie, Rząd jednakże musi równocześnie wziąć pod rozwagę środki finansowe, jakimi Państwo rozporządza.

P. Minister przedstawia zarządzenia już poczynione i zamierzone, oraz kreśli obraz stosunków, które powstały po regulacyi z r. 1898. Po tem uregulowaniu uważać można stosunek procentowy urzędników, należących do VII, VIII i IX klasy rangi wprawdzie nie jako bardzo korzystny, ale bądź co bądź jako nierównie korzystniejszy, niż n. p. w urzędach podatkowych. Co do sług definitywnych, których liczba wynosi obecnie około 12.600, to uregulowanie ich stosunki w r. 1899 i można uważać stosunki awansowe i płac w tej kategoryi, jako na ogół korzystne. Zmiana ustawy, która, jak P. Minister przyznaje, nie odpowiada stosunkom dzisiejszym, należy do Izby. P. Minister podnosi jednak z naciskiem, że najpilniejsze postulaty urzędników i służby pocztowej już jego poprzednik włączył do programu, który obejmuje zarówno urzędników, jak sługi pocztowe, a także służbę poczt wiejskich. Na przeprowadzenie tego programu potrzeba cztery lata. P. Minister obszernie przedstawiał program polepszenia bytu tej kategoryi personalu i podnosił, że liczba posad VII-mej i VIII-mej klasy rangi zostanie powiększona o 151, zaś IX-tej klasy rangi o 480, a oprócz tego w latach 1906 do 1909 przeniesionych zostanie 619 urzędników z rangi X-tej do IX-tej, oprócz awansów normalnych, przez co obecne wyczekiwanie w X-tej randze zniżone zostanie na 8, lub $8^1/_2$ lat. Natomiast awansu asystentów nie można wprawdzie nazwać korzystniejszym, jednakże nie jest gorszym. P. Minister przedstawił dalej zamierzone polepszenie bytu sług tej kategoryi i odpierał zarzut, jakoby urzędników pocztowych łudzono czczemi obiecankami. Dalej mowca podnosił, że kwestyi awansu czasowego nie może uważać za lepszą i że nad podniesionemi kwestyami, przed przystąpieniem do ich rozwiązania, należałoby wpierw się zastanowić, wysłuchać zdania kompetentnych czynników i zbadać dokładnie obecne stosunki. P. Minister oświadczył dalej, że urzeczywistnienie wszystkich życzeń urzędników i sług pocztowych nie mogło wejść w program rządowy, gdyż wymagałoby to wydatku około 40,000.000 kor., a na taki wydatek budżet nie pozwala. Jednakże P. Minister postara się o załatwienie następujących kwestyj: 1) Sprawa wliczenia dodatku służbowego sług, 2) wliczenie lat służby ekspedytorów i urzędników ruchu za złożeniem specyalnego dodatku, 3) wliczenie dotychczasowego dodatku miejscowego pocztmistrzów do emerytury, 4) podwyższenie podstaw emerytury oficyantów i oficyantek pocztowych, jako też pomocników mechanicznych, 5) przyznanie dodatków kwaterowych i innych ułatwień dla urzędników ambulansowych, 6) dodatek dla służby, szczególnie tam, gdzie notorycznie panuje drożyzna.

Rząd uczynił więc co mógł dla poprawy losu personalu pocztowego i nawet nie ma w dochodach działu pocztowego pokrycia budżetowego na zwiększenie wydatków wynikłych z zarządzeń, wydanych dla poprawy bytu urzędników pocztowych. Jakoż nadal można będzie przyczynić się do poprawy ich losu tylko w granicach możliwości P. Minister musi przy tej sposobności poruszyć sprawę, w jaki sposób obecnie urzędnicy podnoszą swe żądania, a zaznacza, że wszystko ma swe granice, a dyscyplina musi być zachowana. P. Minister prosi, aby Izba wprawdzie nagłość wnioskowi p. Böheima przyznała, ale aby sam wniosek odesłała do komisyi budżetowej.

P. **Breiter** czyni P. Ministrowi Forztowi zarzut z powodu, iż ideę podwyższenia opłat telegraficznych i pocztowych, tak zwalczaną przez koła przemysłowe i handlowe

LISTY Z WARSZAWY.

(Zanik modernizmu. — Rewolucya a literatura. — Rewolucya a sztuka. — Bandytyzm. — Organizacya bandytyzmu. — Jan Gadomski).

Żyjemy dziś niezwykle, chorobliwie prędko. Dawniej składało się przynajmniej jedno pokolenie na jakąś nową szkołę literacką, na jakąś poprawkę, na jakiś „postęp" — dziś przewracamy po kilku latach nowe bogi, nowe ideały.

To tak niedawno temu, zaledwie dwa, trzy lata, kiedyśmy słyszeli, że kto nie umie się wznieść do wyżyn modernizmu, ten jest „mydlarzem", czyli głupcem, idyotą, mamutem. Tak niedawno temu, zdaje się, że wczoraj, kiedy pierwszy lepszy studencik, skleciwszy kilka wierszyków, jakiś obrazek, jakąś noweletkę, spoglądał z góry z pogardą na starszych, zasłużonych pisarzów, a chór takich, jak on, mistrzów oklaskiwał go: geniusz niezrównany, niedościgły! Trzeba przyznać modernistom, że doprowadzili sztukę wzajemnego reklamowania się do nieznanej u nas doskonałości. Kadzili sobie nawzajem, aż miło. I trzeba im przyznać, że umieli iść ławą, zgodnie, po koleżeńsku, zdążając do świątyni sławy krokiem niecierpliwym.

Cóż, kiedy fanfary ich rozbrzmiewały nadaremnie. Krótka była ich sława. Dziś, po latach trzech, czterech panowania, nikt o nich nie mówi.

Nigdy życie nie zadało w tak krótkim czasie kłamu ciasnej doktrynie literackiej, jak w ostatnich latach. Co prawda, pędzi nasze życie obecne na skrzydłach huraganowych rewolucyj, a takie skrzydła potężne zmiatają mnóstwo złudzeń.

Jakąż była ta doktryna literacka naszego modernizmu? Treść jej stanowiło ubóstwienie sztuki i ubóstwienie artysty. „Artysta był pierwszym prorokiem — uczył Przybyszewski, szef modernistów — który przenikał najgłębsze tajemnice, obejmował tajne związki wszechświatów, przeczuwał i odkrywał ich wzajemne na siebie działanie, a z wiedzy ich tworzył sobie moc, co gwiazdy na niebie w ich biegu zastanawiała, był wielkim mędrcem, który wiedział najtajniejsze przyczyny i tworzył nowe, nigdy nie przeczuwane syntezy; artysta ten, to *ipse philosophus daemon*, *deus et omnia*. Artysta stoi ponad życiem, ponad światem, jest Panem Panów, nieokiełznany żadnem prawem, nieokiełznany żadną siłą ludzką".

Nic dziwnego, że tak pyszna frazeologia podbiła, odurzyła „młodych tytanów". Bo przecież to bardzo przyjemnie, gdy sobie dwudziestoletni geniusz może powiedzieć, że jest „prorokiem", że „przenika najgłębsze tajemnice, że gwiazdy na niebie zatrzymują się na jego rozkaz, że wie najtajniejsze przyczyny i tworzy nowe syntezy". Ktoby tego nie chciał? I bardzo przyjemnie w młodości wmówić w siebie, *ego sum daemon, deus et omnia,* panem jestem panów, „nieokiełznanym żadnem prawem, nieograniczonym żadną siłą ludzką". Ktoby nie pragnął być takim władcą?

Zdawałoby się, że tak pojęty modernizm, rozwinie dumne skrzydła i poleci gdzieś wysoko ponad ludzi, ponad ziemię, w krainy czystych duchów, że będzie odgadywał owe najgłębsze tajemnice i przenikał ich otchłanie, że będzie odkrywał najtajniejsze przyczyny i tworzył nowe syntezy.

Tymczasem okazał się modernizm w praktyce, w wykonaniu albo zwykłym prestidigitatorem artystycznym (symbolizm), albo pospolitym, od rana do rana pijanym zmysłowcem. Cała literatura polska od Reja począwszy, nie wypiła w swoich książkach tyle gorzałki, koniaku i różnych innych ordynarnych trunków i nie popełniła tylu plugawych grzechów przeciw dobrym obyczajom, jak nasz modernizm w przeciągu kilku lat. Szynk, tingl-tangl, nocna kawiarnia, pijacy, szubrawcy wszelkiego gatunku, kokoty, — oto tło i główne, ulubione charaktery literatury modernistycznej. Szczególną predylekcyę do chorobliwej, zwyrodniałej erotyki tłumaczy Przybyszewski, kiedy mówi w przedmowie do „De Profundis": „Jak nie moją winą, że w wiekach średnich przejawy psychiczne mają miejsce tylko w dziedzinie życia religijnego, tak też nie jestem w stanie zmienić faktu, że w naszych czasach przejawia się dusza we wzajemnym stosunku płci".

Przyszła rewolucya i zadała kłam doktrynie Przybyszewskiego i modernizmu wogóle. Artysta nie jest panem panów, mocarzem nad mocarze, nietylko nie może on powstrzymać ani jednej najdrobniejszej gwiazdki w biegu, ale nawet pierwszy lepszy głupi rewolwer rewolucyonisty drwi sobie z jego potęgi. Sztuka nie jest najwyższym celem człowieka, lecz jedynie ozdobą, ornamentem życia i dlatego kwitnąć może tylko w społeczeństwach bogatych. W naszych czasach nie przejawia się wkońcu dusza tylko we wzajemnym stosunku płci, czyli w miłości płciowej, bo ponad miłością płciową stoi w epoce obecnej zajadła walka o byt, o dobrobyt, walka pracy z kapitałem, ubogich z posiadającymi, — smutna puścizna rewolucyi francuskiej, która, wypędziwszy z duszy ludzkości Boga, honor i pokorę, spuściła z łańcucha samolubstwo i zmysłowe pożądliwości człowieka.

Oderwana od życia, od rzeczywistości, wisząca w powietrzu doktryna modernistyczna, musiała zaniknąć. Naga, brutalna prawda — rewolucya — zmiotła ją, jak zwiędły, suchy liść. Tak o niej dziś głucho, jakgdyby jej nigdy nie było.

Jakiż prąd literacki zajął miejsce modernizmu? Dotąd żaden. *Inter arma silent musae,* a u nas od lat dwóch wojna domowa. Rewolucya usunęła literaturę na ostatni plan, otworzywszy na rozcież podwoje dla dziennikarstwa. Publicysta, dziennikarz, polityk i społecznik wypędzili literata, owego artystę, który miał być bożkiem, demonem *et omnia*, nietylko z prasy, lecz także z półek księgarskich. Dzienniki wzruszały przez całe dwa lata ramionami na wszelką produkcyę artystyczną, nie miały miejsca dla literatury, księgarze spoglądali na powieść, na poemat, na studyum literackie, jak się spogląda na niepożyteczną zabawkę: „te rzeczy nie idą".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

jako szkodliwą, P. Minister przyjął bez zastrzeżeń za swoją.

Mowcy nie zadowala także plan P. Ministra co do uregulowania awansu urzędników pocztowych. Przypomina p. Breiter rezolucyę, uchwaloną przez urzędników pocztowych w 32 miastach, a krytykującą projektowane reformy służbowe. W dalszym ciągu apeluje mowca do P. Ministra, aby jako człowiek o szerszym poglądzie wszedł w położenie urzędników pocztowych, nie dając posłuchu biurokratycznym doradcom, a przeciwnie zasięgając zdanie ludzi, którzy żywo interesują się losem urzędników. Mowca zaznacza, że PP. Ministrowie Forzt i Derschatta cieszą się powszechną sympatyą kół urzędniczych, niech więc odwdzięczą się za nią, wprowadzając nowe życie w dzisiejsze stosunki. Jeżeli to uczynią, przysłużą się nietylko sobie, lecz także państwu.

Nagłość wniosku, po krótkiej dyskusyi przyjęto jednogłośnie, a także *meritum* wniosku p. Hrubego przekazano komisyi budżetowej, celem jak najrychlejszego załatwienia.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Steina i towarzyszy z wezwaniem do Rządu, ażeby przeprowadził rokowania z Węgrami w duchu zerwania wspólności. P. Stein jako dowody nierównomiernego traktowania obu połów przytaczał sprawę sprowadzenia zwłok Rakoczego i ustąpienia hr. Gołuchowskiego, twierdząc, że szanujący się Parlament nie pozwoliłby na coś podobnego.

Przemawiali przeciwko wnioskowi pp. Sobotka i hr. Sternberg, który uderzył znowu w taki ton, że Prezydent dr. Kaiser kilkakrotnie przywoływać go musiał do porządku.

P. Prezydent Ministrów br. Beck energicznie potępił wystąpienie hr. Sternberga, jako niekonstytucyjne (potakiwania) i wyraził ubolewanie, że dla odparcia podobnych ataków niema ostrzejszego środka dyscyplinarnego, niż przywołanie do porządku.

P. Stein zrzekł się końcowego przemówienia ze względu na odmowne milczenie Rządu, poczem wniosek jego odrzucono 30 głosami przeciw 118.

W końcu posiedzenia P. Prezydent Ministrów br. Beck odpowiedział na wniesioną wczoraj interpelacyę w sprawie dymisyi hr. Gołuchowskiego, przyczem oświadczył, że celem zapobieżenia fałszywemu informowaniu opinii publicznej i w celu sprostowania mylnych zapatrywań, zawartych w uzasadnieniu interpelacyi, pragnie przedewszystkiem stwierdzić, iż P. Minister spraw zagranicznych sam wniósł prośbę o dymisyę na podstawie zupełnie swobodnego postanowienia i wyłącznie na podstawie swej własnej oceny stosunków, jak niemniej, że przy tem nie odegrała roli żadna różnica zdań między obu Rządami, a Ministrem spraw zagranicznych na polu spraw wspólnych. Rząd austryacki wiedział o wszystkich w grę wchodzących okolicznościach i miał sposobność, a zarazem zupełną swobodę, by w duchu ustawami ugodowemi poręczonego mu zasadniczo wpływu na wspólne sprawy, wyłuszczyć w kompetentnem miejscu swe zapatrywania i swe stanowisko, podobnie, jak rząd węgierski. Rząd austryacki uważa za swój pierwszy i najważniejszy obowiązek korzystać w całej rozciągłości ze wszystkich wspólnych praw i z przynależnego mu wpływu. W podobny sposób postępować będzie Rząd austryacki także w przyszłości.

P. Prezydent Ministrów także dziś zapewnić może Izbę, że mimo zmiany osób nie nastąpi wcale zmiana w kursie polityki zagranicznej; jak dotąd, tak i nadal będzie ona pokojową, a jej najważniejszem zadaniem pozostanie służba dla materyalnych i kulturalnych interesów narodu zapomocą popierania wszelkich dążeń pokojowych. Jeśli przeto z tego powodu trójprzymierze, najsilniejsza bezsprzecznie gwarancya pokoju w Europie, także w przyszłości tworzyć ma główny filar austro-węgierskiej polityki zagranicznej, nie przeszkodzi to staraniom o stworzenie dalszych rękojmi pokoju przez utrzymanie przyjaznych stosunków z innemi mocarstwami i z państwami bałkańskiemi. Co do tych ostatnich, należy spodziewać się, iż słuszne dążenia do poparcia własnego dobrobytu, doprowadzą także do zupełnego uznania austro-węgierskich interesów. Nie wolno w końcu zataić, że miara politycznego znaczenia Monarchii w systemie państw europejskich w wielkim stopniu zawisła od konsolidacyi wewnętrznej, gdyż tylko współdziałanie sił wewnętrznych może użyczyć Państwu tem większego wpływu na zewnątrz. (Oklaski).

Następnie odpowiedział P. Prezydent Ministrów na interpelacyę p. Sylvestra w sprawie stosunków grecko-rumuńskich, a P. Minister oświaty dał odpowiedź na kilka interpelacyi zwróconych do niego.

Poczem posiedzenie zamknięto. — Następne dziś o godzinie 3 po południu.

Baron Aerenthal.

Jak z wczorajszej depeszy wiadomo ofiarował Najj. Pan godność Ministra spraw zagranicznych i Cesarskiego Domu ambasadorowi br. Aerenthalowi, który przyjął ofiarowany mu posterunek.

Aloizy br. Lexa-Aerenthal urodził się w r. 1854 liczy więc obecnie lat 52. Karyerę dyplomatyczną rozpoczął, jako prowizoryczny *attaché* przy ambasadzie w Paryżu w r. 1877. W następnym roku złożył egzamin dyplomatyczny i zajął posadę bezpłatnego *attaché* poselskiego przy ambasadzie w Petersburgu. Pozostawał tam przez lat 5, w ciągu których awansował na *attaché* poselstwa. W r. 1883 powołany został do Ministerstwa spraw zagranicznych. Tu upłynęło mu dalszych lat 5, które przyniósł br. Aerenthalowi awans na radcę legacyjnego II. kl.

Następnie powrócił br. Aerenthal do Petersburga, jako pierwszy dyplomatyczny urzędnik tamtejszej ambasady. W r. 1889 został radcą legacyjnym pierwszej kategoryi, a w r. 1894 otrzymał tytuł i charakter upełnomocnionego Ministra.

W tymże jeszcze roku powołany ponownie do Ministerstwa, pozostawał tu przez rok, poczem przeniesiono go do Bukaresztu na stanowisko posła i upełnomocnionego Ministra.

W cztery lata później, dnia 29 stycznia 1899 przeznaczono go do Petersburga w charakterze nadzwyczajnego i upełnomocnionego ambasadora. Równocześnie otrzymał br. Aerenthal godność tajnego radcy.

Nad Newą położył wielkie zasługi około utrzymania dobrych stosunków pomiędzy obu państwami.

Br. Aerenthal posiada wielką wstęgę orderu Leopolda i Franciszka Józefa. Jest też kawalerem orderu Żelaznej Korony III. kl.

Br. Aerenthal ożeniony jest z hr. Pauliną Szechenyi. Z małżeństwa tego przyszło na świat dwoje dzieci.

Z pod berła rossyjskiego.

Ostatnia poczta przyniosła nam garść ciekawych informacyi, odnoszących się zwłaszcza do partyi „kadetów".

Mimo ciągłych zapewnień o panującej na zjeździe helsingforskim świętej zgodzie i harmonii, podejrzanych już choćby dla tego, że ponawiają się one aż do przesady, choć prawdziwości ich nikt zrazu nie kwestyonował, wylazł dopiero teraz przysłowiowe szydło z worka, a coraz częściej słychać głosy, że jednak tam, na ziemi finlandzkiej, nie wszystko szło składnie i zgodnie.

Russkoje Słowo twierdzi z całą stanowczością o poważnych nieporozumieniach w łonie „kadetów", dodając, iż bardzo być może, iż lewe ich skrzydło przejdzie do partyi narodowo-socyalistycznej, a prawe — do partyi „odnowienia pokojowego".

Berliński *Tageblatt* pisze znowu: „Teraz dopiero, kiedy kongres helsingforski zakończył swoje obrady, widać, jak wielki błąd popełnił rząd, zakazując odbycia kongresu w Petersburgu. Gdyby się bowiem ten kongres był odbył nad Newą, nie byliby mogli kierownicy stronnictwa utrzymać w tajemnicy tego rozprzężenia i niezgody, które zapanowały w jego łonie, co w oczach społeczeństwa byłoby bardzo obniżyło powagę „kadetów".

„Istniejące pomiędzy „kadetami" a „Związkiem 30 października" różnice pogłębiły się obecnie bardzo. Podczas bowiem, gdy „kadeci", mimo wszystkie wysiłki, nie zdołali ukryć swego podwójnego oblicza, „Związek 30 października" kwestyę swoją postawił tak jasno, że można przypuszczać, iż nawet szczerze liberalni i postępowi ludzie, zrażeni z jednej strony dwulicowością „kadetów", a z drugiej zwyrodnieniem i znieprawieniem ruchu rewolucyjnego, przesuną się na prawo i staną w szeregach „Związku". Ludzie już mają dość tych ciągłych niepokojów i są spragnieni spokoju i uporządkowanych stosunków. „Kadeci" zaś zaawansowali się za daleko na lewo, zaszli za daleko w radykalizmie, aby mogli bezkarnie dla siebie, a zgodnie z zaznaczoną powyżej zmianą usposobienia większości, zawrócić z drogi i zrzucić z siebie tę czerwoną koszulę, którą dla reklamy na siebie przywdziali".

Według informacyi *Oka*, partya konstytucyjno-demokratyczna nie liczy już na ulegalizowanie, ponieważ myśl oporu biernego oceniona została bardzo surowo w sferach rządzących. Co się tyczy szans kampanii wyborczej, to w miastach „kadeci" mają nadzieję utrzymać całkowicie swe stanowiska, na prowincyi zaś prawdopodobnie przejdą socyaliści, rewolucyoniści i „trudowiki". Naturalnie, nadzieje te przyjmować należy z dużem zastrzeżeniem.

Korespondent warszawski *Frajnda* pisze: „Mówią, że grupa warszawska partyi kadeckiej będzie wydawała pismo w języku rossyjskim, ażeby zwalczać tendencye narodowe (polskie) i przygotować ludność żydowską do wyborów do Dumy".

Budżet partyi „kadetów" dochodzi — zdaniem prasy rossyjskiej — do wcale okrągłych sum. Wydatki komitetu centralnego organu partyi, tygodnika *Wiestnik narodnoj swobody* — 6000, komisye agrarne — 5000, podróże agitacyjne członków komitetu centralnego — 24.000, komisya dla kwestyi robotniczej — 1000, utrzymanie składu wydawniczego partyi — 2000, opłata za lokal komitetu centralnego — 1200. Suma dla pokrycia tych wydatków rozłożone zostały w ten sposób, że gubernie petersburska i moskiewska płacą po 5000 rb., a inne od 100 do 15 tysięcy.

„Ekspropryacya" kasy administracyi *Rieczi* — o czem doniosły już telegramy — wywołała duże wrażenie w prasie petersburskiej. Pisma podają mnóstwo szczegółów o tem zuchwałem najściu trzech zaledwie bandytów. Mieli oni powiedzieć: „Panowie „kadeci" posiadają dużo pieniędzy, a tymczasem lud jest w nędzy. Oddawajcie zatem pieniądze, bo może być źle". Na ślad „ekspropryatorów" dotychczas nie natrafiono.

Socyaliści postanowili wziąć czynny udział w wyborach. W sprawie tej pisze gazeta *Oko*: Otrzymujemy z Królestwa Polskiego wiadomość, że wszystkie istniejące tam partye postanowiły w zasadzie wziąć udział w kampanii wyborczej do przyszłej Dumy państwowej. Charakterystycznym przy-

---

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Nareszcie Marya się zmęczyła, dobiegła do niego i oparła się na jego ramieniu.

— To głupie! Zamiast biedz za tobą, wolę iść obok ciebie. Co za wspaniały widok! Jaka masa śniegu! Co za szkoda, że nie mamy saneczek.

— Wróćmy do miasta i najmijmy sanki. To by dopiero było przyjemnie!

Potrząsnęła głową.

— Nie, to byłoby szaleństwo! Ciągle wyrzucać pieniądze! A przytem, nie myślałam o takich sankach, tylko o małych saneczkach niskich, takich, jakie mi dano kiedyś na gwiazdkę, gdy miałam siedm lat, a ty byłeś w szkole kadeckiej. Nie przypominasz sobie?

— Ale owszem, doskonale pamiętam! Oto czego by nam potrzeba.

— Tybyś był koniem i powiozłbyś mnie aż do parku króla Jerzego, a potem ja samabym ciebie powiozła. Mój Boże! Dla czego się wyrasta z dziecka i nie można już robić tego co się robiło dawniej? Dobre były czasy, gdy się było dzieckiem, nieprawdaż?

— Tak?

— Nie jesteś tego zdania?

— Ależ tak. Tylko znajduję, że teraźniejszość jest o wiele piękniejsza.

— Dla tego, że jesteśmy zaręczeni?

— Tak, właśnie dla tego.

Z trudnością przedostali się pomiędzy gaiki królewskiego parku, białe od śniegu, które na wiosnę woniały, gdy bzy kwitły. Zatrzymali się i ucałowali serdecznie.

W około nich panowała głęboka cisza; cała natura owinięta była w olbrzymi całun śniegu. Jedynie tylko aleja, prowadząca do Herrenhausen, odznaczała się wyraźnie wśród gęstwiny, ciągnąc się w nieskończoność. Od czasu do czasu sanki jakieś przelatywały przez aleję i rozlegały się dzwonki zaprzęgów.

Z uporem, który miała w naturze, a który niejednokrotnie był powodem nagany od jej najbliższych, Marya wróciła do tego samego przedmiotu rozmowy:

— Przyznaj, Józiu, że to były dobre czasy. Kochaliśmy się już wtedy i nietylko jak kuzyn i kuzynka.

Przyciągnął ją ku sobie.

— Przypominasz sobie, jakeśmy się całowali, a szczególnie podczas wielkanocnych wakacyj, w roku, w którym przeszłam do drugiej klasy? Ile to czasu upłynęło? Mój Boże! już siedm lat!

Zdziwieni byli oboje, że tyle lat już upłynęło od tej pory i nagle doznali wrażenia, że są ludźmi dojrzałego wieku, którzy przypominają sobie dalekie dni swojej młodości.

Za chwilę potem znowu wróciła do tego samego i rzekła do Józefa, do którego się tuliła, idąc obok niego:

— Moje wspomnienia sięgają bardzo daleko, daleko dalej, niż twoje, zdaje mi się. Widzę jeszcze ów dzień, w którym Albert przyjechał po ciebie, aby ciebie oddać do szkoły kadetów do Bensberg. Ileż lat miałeś wtedy? Dwanaście, a ja siedm. Kupiliśmy tobie koc podróżny, czarny w pasy żółte, jak skóra tygrysia. Czy masz go jeszcze?

— Ale gdzież tam!

— W tych czasach Albrecht był jeszcze oficerem artyleryi, pamiętam wybornie. Bałam się jego, prawdopodobnie z powodu jego czarnego munduru.

Józef się śmiał, co ją rozgniewało.

— Nie śmiej się! Nie śmiej się nigdy, gdy ja coś opowiadam. Bałam się zawsze twego brata i gdy....

Zatrzymała się. — Nikomu się jeszcze nie przyznała, nawet Józefowi, że Albrecht Heidenstamm prosił ją o rękę zeszłej jesieni i że mu odmówiła. Stosunki jej z kuzynem, o wiele od niej starszym, od samego jej dzieciństwa pozostawały na stopie uprzejmego szacunku. Albrecht wywierał zawsze nad nią swoją władzę, tak samo, jak nad swoim bratem, Józefem. Gdy prosił ją o rękę, była jeszcze bardzo młoda i musiała użyć całego męztwa, aby mu odmówić. A skoro się zaręczyła, z prawdziwem drżeniem przyjęła powinszowania składane jej przez Albrechta z lodowatym wyrazem twarzy. Bała się jego, no i bardzo się bała!

— Nie potrzebujesz bać się Albrechta! — rzekł Józef z humorem.

Nienawidził dotykania tego przedmiotu, o którym już niejednokrotnie wyczerpująco rozmówił się z Maryą. Ale ona ciągle do niego wracała, jak ktoś, co nie może się dość nagadać o rzeczy, która go szczególniej trapi i niepokoi.

— Ty także się go boisz — rzekła.

— Ja?

Wybuchnął śmiechem.

— To śmieszne co mówisz! — Chciałbym bardzo wiedzieć, dla czego miałbym się go bać?

— Bałeś się, gdy byłeś jeszcze małym chłopcem.

Józef się zatrzymał.

— Maryo, raz na zawsze proszę ciebie, abyś tego nie mówiła. Nigdy nie było wielkiej poufałości pomiędzy mną a Albrechtem, po prostu dla tego, że pomiędzy nami jest dziesięć lat różnicy wieku i że prawie nigdy nie byliśmy razem. — Niema między nami wspólnych wrażeń, ani wspomnień, — oto wszystko!

— Nigdy nie był uprzejmy dla ciebie. On ciebie zabrał z domu i oddał do szkoły kadetów.

— Myślał, że to będzie dla mego dobra.

— Bardzo wątpię.

— Dość już o tym przedmiocie!

Szli dalej obok siebie po śniegu, nie zamieniając ani słowa i przeszli obok dawnego pałacu królów hanowerskich, ciągle w kierunku ku Herrenhausen. Marya w końcu przerwała milczenie, a głos jej drżał wzruszeniem:

— Nigdy nie zapomnę dnia tego, w którym przyjechał po ciebie, Józiu, aby ciebie zabrać do szkoły kadetów. Był z mamą w sąsiednim pokoju, obok tego, w którym bawiliśmy się oboje. Chodziłam zwykle spać o ósmej; ale ponieważ mieliście wyjechać pospiesznym pociągiem do Kolonii o jedenastej, otrzymałam pozwolenie pozostania i pobawienia się jeszcze z tobą. Przypominasz sobie?

— Ależ tak.

...Czy na prawdę pamiętał jeszcze?

Ten dzień rzeczywiście był najsmutniejszy w jego życiu, gdyż stanowił koniec jego szczęśliwych lat dzieciństwa.

Od piątego roku życia, od dnia, w którym komendant Heidenstamm poszedł na wojnę francuską, z której nie miał wrócić, Józef był wychowywany w domu swej ciotki, pani Schulenberg w Hanowerze. Był sam jeden w swoim małym pokoiku, gdy w sam dzień bitwy pod Sainte-Marie-des-Chênes, druga mała istotka ujrzała światło dzienne w tym domu. W kilka dni potem, nowonarodzona została sierotą, a w kilka tygodni Józefa spotkało to samo.

Wszystkie te wypadki prawie się zatarły w jego pamięci i zaledwie sobie przypominał ten chrzest ponury, na którym wszyscy mieli żałobne szaty i płakali i na którym mała otrzymała imię Maryi, na pamiątkę śmiertelnej walki, w której zginął jej ojciec.

Marya...

Marie-aux-Chênes...

(Ciąg dalszy nastąpi).

tem jest fakt, że w obozie socyalistycznym nastąpiło również pod tym względem porozumienie. Polska partya socyalistyczna, Socyal-demokracya Polski i Litwy, „Bund“ i partya „Proletaryatu“ zamierzają walczyć wspólnemi siłami, przyczem, w razie powodzenia, podzielą mandaty według z góry opracowanego planu. Projektowane jest, że Polska partya socyalistyczna weźmie 5 okręgów wyborczych, socyaldemokraci 3, „Bund“ dwa, i „Proletaryat“ — jeden. Cały ten plan musi jeszcze otrzymać sankcyę wyższych instytucyj partyjnych, samo jednak ukazanie się projektu świadczy o wysokiem zainteresowaniu, jakie wzbudzają nadchodzące wybory.

Pod przewodnictwem hr. Heydena odbyło się w Petersburgu posiedzenie centralnego komitetu partyi „odowienia pokojowego“, poświęcone sprawom organizacyjnym.

W Moskwie również powstaje komitet partyjny z Szipowem na czele. Pomimo ożywionych zapisów na członków w stolicach, przywódcy partyi pokładają nadzieję głównie w prowincyi. W tych dniach odbędzie się połączone zebranie komitetu petersburskiego i moskiewskiego w celu zredagowania odezwy do wyborców z powodu zbliżającej się kampanii wyborczej.

Komitet pomocy Żydom, którzy ucierpieli podczas pogromów, ukończył zbieranie potrzebnych informacyj. Referat, opracowany przez komisyę, zawiera sporo interesujących danych: tak n. p. okazuje się, że w pierwszym roku „wolności“ dokonano pogromów w 637 miejscowościach (nie licząc Siedlec); rodzin ucierpiało 37.000; osób 159 tys.; zabitych było 937, rannych 1190; wdów zostało 351, sierot zupełnych 179, niezupełnych 1300. Straty materyalne obliczono na 51 milionów rubli. Komitet pomocy rozdał 6 milionów rubli ofiarom pogromów, a ponadto pojedyńczym wdowom i sierotom 415 tysięcy rubli.

System oszczędności w ministerstwach przeprowadzany jest konsekwentnie i bezwzględnie. W tych dniach udzielono dymisyi 15 urzędnikom departamentu gospodarczego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Urzędnicy pozostałych wydziałów z trwogą oczekują daty 14 listopada, kiedy podobno mają być ogłoszone dalsze masowe dymisye.

Nowoje Wremia dowiaduje się, że niezależnie od projektu różnych reform administracyjnych, układany jest obecnie projekt prawa o wolności sumienia. Dla przyspieszenia i ułatwienia tej pracy, departament spraw duchownych opracował program reform w sprawach wiary i złożył go Radzie ministrów. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów był roztrząsany jeden z punktów programu, a mianowicie kwestya działalności misyonarskiej, t. j. propagandy jakiegokolwiek wyznania. Rada ministrów zaaprobowała tę część programu.

Prócz tego ułożono, w celu wniesienia do Dumy, projekt zniesienia różnych ograniczeń, ustanowionych dla religii luterańskiej.

Nowy gabinet francuski.

Clemenceau stanął tedy u celu swych życzeń: otrzymał przewodnictwo w Radzie ministrów francuskich.

Jeśli umysł bystry, wymowa, nieustraszoność i wielka pracowitość są temi cechami, które pasować powinny na podobne stanowisko, — to fotel prezydenta ministrów dostał się p. Clemenceau zupełnie zasłużenie. Należy on bądź co bądź do najświetniejszych, jak to nawet wrogowie mu przyznają, przedstawicieli francuskiego parlamentaryzmu. Chociaż zaś zapalczywość popycha go niekiedy do dania się rywalom we znaki, to z drugiej strony prawdziwie francuska jowialność i kulturalność okraszona sporą przymieszką estetyzmu, w znacznym stopniu łagodzi owe razy.

Clemenceau późno doszedł do steru władzy — nietylko dlatego, że zapędził się za zbyt daleko na lewo, lecz także z tej przyczyny, iż nie umiano go wyobrazić sobie w innej, jak opozycyjnej roli.

W krótkim czasie swych ministeryalnych rządów nauczył się wiele i twierdzić można, że kompromis pomiędzy dawnymi poglądami, a wymaganiami techniki rządzenia dojrzał w nim już zupełnie. Wszakże nie wahał się był wysłać wojska w okolice objęte strejkiem, a ustawę o rozdziale Kościoła od państwa, który uważał za tak niedostateczną, póki był posłem i senatorem, przyjął bez zastrzeżeń do swego pzogramu. Już sam nie wierzy obecnie w to, co tak niedawno głosił, a mianowicie, że wspomniana ustawa tylko pozornie usuwa węzły łączące Kościół z państwem, w rzeczywistości zaś pozostawia wolne pole wpływom Watykanu. Teraz idzie p. Clemenceau jedynie o to, by ustawę jak najściślej przeprowadzić. W duchu też minister Clemenceau niezawodnie wdzięczny jest tym, którzy unicestwili żądania posła i senatora Clemenceau w tym kierunku.

Tak więc praktyka nauczyła go sztuki panowania nad sobą i obliczania; temperament, stanowczość, szybkość oryentowania się wniósł był już z sobą. Boją się tylko ci, którzy go znają, by jednak temperament nie wziął w p. Clemenceau w krytycznej chwili przewagi nad tem wszystkiem, czego nauczyło go sprawowanie rządów. Byłaby to jego zguba.

Może już przy doborze współpracowników w rządzie uniósł go poniekąd właśnie temperament, bo nie świadczy to o rozumie dyplomatycznym, że sprzymierzeńca swego z procesu Dreyfussa, generała Picquarta, mianował zaraz ministrem wojny. Rola, którą Picquart odegrał swego czasu, nie zjednała mu chyba zbyt wiele sympatyj w kołach oficerskich. O usposobieniu znacznej przynajmniej części tych kół powziąć można wyobrażenie z tego, co o nominacyi nowego ministra wojny pisze *Gaulois:* „Być może, czytamy tam, że generał Picqnart ma wielkie zasługi, ale dotychczas sfera działalności jego była zbyt ograniczoną, aby to mogło upoważniać Clemenceau do powierzenia mu całej armii francuskiej.

„Generał Picquart nie dowodził nigdy ani dywizyą, ani brygadą, ani nawet pułkiem. Okazał wielką zaciętość w walce przeciw swoim przełożonym, którą przed kilku laty sam rozpoczął, ale to jeszcze nie wystarcza, aby powierzać mu tak wysokie stanowisko.

„Niewojskowy, byłby jako minister wojny mniej niebezpiecznym, ponieważ wiedząc, że na wojskowej technice nie zna się, otoczyłby się doradcami doświadczonymi; ale generał będzie chciał wszystkiem sam kierować, o wszystkiem sam decydować, wszystko zmieniać, nie mając najmniejszego doświadczenia“.

Ministrem spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy gen. rezydent Tunisu, Pichon, a nie Millerand, jak pierwotnie rozgłoszono. Pichon zaznajomił się w Tunisie ze stosunkami północnej Afryki, a wybór padł nań prawdopodobnie dlatego, że minister spraw zagranicznych będzie miał w przyszłości wiele do czynienia ze sprawami marokkańskiemi.

Przypuszczać wszakże wypada, że energia szefa gabinetu będzie niepołowiczna także na polu polityki zagranicznej. Że stanowczo trzymać się będzie kordyalnych stosunków z Anglią, wątpić niepodobna, bo to odpowiada jego przekonaniom. Jako demokrata nie może zachwycać się aliansem z carską Rossyą, jednakże zmysł polityczny nie pozwoli mu nie liczyć się z dokonanymi faktami. W ogólności zaś popierać będzie p. Clemenceau niezawodnie dążności pokojowe, bo tylko pod dobroczynną różdżką pokoju może Francya rozwiązać te liczne problematy, które nagromadziły się w dziedzinie jej spraw wewnętrznych.

Paryż. Radykalna prasa ocenia nowy gabinet na ogół przychylnie.

Lanterne łagodzi zarzut, jakoby Clemenceau ujął w swe ręce wewnętrzną i zagraniczną politykę, uwagą, iż w gabinecie zasiadają inni również ludzie, którzy są w stanie przeprowadzić swą wolę i zużytkować swe doświadczenie.

Organa nacyonalistyczne i konserwatywne oświadczają, że wybór Picquarta jest prowokacyą opinii publicznej.

Umiarkowana *Republique Française* pisze: Dyktatura Clemenceau byłaby niebezpieczną, ale spodziewać się należy, że nie potrwa długo.

Jaurès pisze w *Humanité*: Nic nie uzasadnia przypuszczenia, że Clemenceau zechce objąć na własny rachunek potępioną przezeń nieostrożną politykę Delcassego.

KRONIKA.

Lwów, 25 października.

Kalendarz.

Piątek (26 października):

Ewarysta P. — Lutosława. — Karpa M.

Wschód słońca o godzinie 6·05 rano, zachód słońca o godzinie 4·08 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurnie, miejscami opady, bardzo chłodno; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna mniej lub więcej wietrzno, chłodno.

— **Z okazyi jubileuszu Orzeszkowej** gmina miasta Krakowa nadesłała sto koron dla mającego powstać w Warszawie instytutu pedagogicznego imienia Elizy Orzeszkowej.

Krajowa szkoła krawiecka we Lwowie. Za staraniem krajowej komisyi dla spraw przemysłowych i korporacyi krawieckiej, Wydział krajowy zorganizuje w jaknajkrótszym czasie, a w każdym razie jeszcze w roku bieżącym krajową szkołę krawiecką, na wzór istniejącej takiej szkoły w Wiedniu. Nauka dla terminatorów ma odbywać się wieczorem i trwać cztery lata. Ponadto utworzony będzie peryodyczny kurs ośmio-tygodniowy dla czeladników i majstrów. Koszt roczny szkoły i kursu obliczony jest, bez lokalu, na 6.000 koron; pokrywać go będą w stosownych częściach: fundusz krajowy, gmina m. Lwowa, Izba handlowo-przemysłowa i lwowska korporacya krawiecka. Szkoła zorganizowana zostanie na podstawie dat, zebranych przez ukończonego technika, stypendystę Wydziału krajowego, p. Zygmunta Platowskiego, który oddał się zawodowi krawieckiemu i odbył w tym celu studya teoretyczne i praktyczne w Wiedniu i Monachium.

Na wczorajszem posiedzeniu magistratu, uchwalono zaproponować sekcyi finansowej udzielenie na rok bieżący subwencyi na tę szkołę i kurs krawiecki w kwocie 400 koron, zaś na przyszłość przyznać subwencyę stałą w kwocie 1.000 koron rocznie.

Jatki miejskie. We wtorek i wczoraj sekcya finansowa Rady miejskiej prowadziła w dalszym ciągu obrady w sprawie jatek miejskich. Dyskusya była bardzo ożywiona, niekiedy nawet namiętna; przemawiali pp.: dr. Aschkenazy, Feldstein, starszy radca Hobgarski, Hudec, Jonasz, dr. Lisiewicz, wiceprezydent dr. Rutowski i Soleski.

W rezultacie wszystkimi głosami przeciwko dwom, pp. Hudeca i dra Lisiewicza (p. Feldstein, jako gość, nie głosował), uchwalono wniosek odraczający, a to celem ułożenia szczegółowych wniosków pozytywnych co do utworzenia jatek miejskich.

Egzekutorzy miejscy. Celem pozyskania lepszych sił do prowadzenia egzekucyi podatków i należytości miejskich, uchwalił magistrat lwowski przyjąć czterech egzekutorów kaucyonowanych. Kaucya ma odpowiadać jednorocznej płacy w kwocie 1550 koron.

Organizacya urzędu targowego. Magistrat uchwalił wczoraj dla ulepszenia kontroli targowej w mieście, wobec powstawania nowych targowic, powiększyć personal miejskiego urzędu o siedm osób, głównie rewizorów i strażników.

— **Towarzystwo Kółek rolniczych** pozyskało w ostatnich czasach następujących członków założycieli z wkładką jednorazową 200 koron: JE. dra Leona Bilińskiego, gubernatora Banku austro-węgierskiego z Wiednia, Jerzego ks. Czartoryskiego z Wiązownicy, Jerzego Turnaua z Mikulic, dra Witolda Lewickiego z Głobikówki, Radę powiatową w Łańcucie i Mielcu. Oprócz tego wpisał się na członka założyciela JE. Karol hr. Lanckoroński z Wiednia, który zamiast zwykłej wkładki 200 koron, złożył 500 koron

— **Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych** liczyło według nadesłanego nam sprawozdania w dniu 1 lipca b. r. 2058 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 837.000 koron i kwotą ryczałtów pogrzebowych 233.700 kor. W ciągu III. kwartału przybyło 7 członków rzeczywistych, ubyło zaś 80 członków, tak, że z dniem 1 października b. r. Towarzystwo liczyło 1985 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 814.200 koron i kwotą ryczałtów pogrzebowych 226.300 koron. Nadto Towarzystwo liczyło w tym czasie 33 członków uczestniczących, 190 wspierających i 9 honorowych.

Osób pobierających renty i pensye było w dniu 1 lipca b. r. 1003 z kwotą poborów rocznych 129.483 koron 74 hal., a z dniem 1 października b. r. razem 1012 osób pobierających renty i pensye w kwocie rocznej 130.757 koron 81 hal.

W ciągu trzech kwartałów b. r. wynosiły dochody Towarzystwa 208.649 koron 37 hal., wypłacono zaś 101.032 koron 98 hal., tytułem rent i pensyj 6.000 koron, tytułem ryczałtów pogrzebowych i 23.629 koron na inne cele.

Majątek Towarzystwa ulokowany jest w papierach wartościowych z bezpieczeństwem pupilarnem, w krajowych kasach oszczędności, na hipotekach i w 6 realnościach miejskich we Lwowie (między temi hotel George'a).

— **Śluby.** Dnia 27 b. m. odbędzie się w Nadwórnie ślub panny Maryi Chądzyńskiej, córki pp. Władysławostwa Chądzyńskich, z dr. Janem Jossé.

W kościele Maryi Magdaleny odbył się dzisiaj rano ślub p. Matyldy Rollówny, córki p. Karola Rolla, zasłużonego kapelmistrza 30 pp., z p. Alfonsem Schicklem, porucznikiem żandarmeryi.

— **Ku czci Bronisława Zawadzkiego,** zmarłego literata-publicysty, odsłonięto w Warszawie, w kościele św. Józefa, tablicę spiżową z napisem: „*Virtuti civili*, zasłudze pisarza, cnocie obywatela, pracy dobrego syna narodu, sercu człowieka“.

Na tablicy znajduje się podobizna zmarłego, dzieło rzeźbiarza Wł. Mazura. Uroczystość ta odbyła się przy udziale duchowieństwa, licznego grona literatów i dziennikarzy, rodziny oraz przyjaciół ś. p. Bronisława Zawadzkiego.

△ **Dezerter.** Z koszar 95 pp. zbiegł wczoraj szeregowiec Maksymilian Saudaw.

△ **Kradzież w kościele.** W kościele Maryi Magdaleny skradziono wczoraj z obrazu Matki Boskiej mosiężną koronę wysadzaną kamieniami, naśladującymi brylanty.

△ **Przejechanie.** Wczoraj po południu potrącił na pl. Gołuchowskich nieznany woźnica Maryę Targowską 95-letnią żonę wyrobnika, która upadłszy na ziemię odniosła liczne kontuzye, oraz ranę na głowie, a ponadto złamała sobie nogę. Pogotowie odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Zaginione dziecko.** Wczoraj rano zginęła czteroletnia córeczka kupca Joela Holstoka, mieszkającego przy pl. św. Teodora l. 10, blondynka, ubrana w czerwoną sukienkę i niebieską chusteczkę.

△ **Ujęcie mordercy.** Policya ujęła sprawcę morderstwa rabunkowego, dokonanego na rodzinie żydowskiej pod Podwołoczyskami, Jana Podgórnego, który przyznał się do winy.

— **Rabunek w pociągu.** W pociągu jadącym ze Zmierzynki do Podwołoczysk, do przedziału I kl., gdzie siedziały panie Rowińska i Kowalewska, weszło dwóch jegomości, zażądali gotówki, kazali sobie otworzyć walizki i zabrawszy co kosztowniejszego, wyskoczyli oknem. Przerażone panie, pod groźbą śmierci nie mogły wołać pomocy, zostały też obrabowane kompletnie. P. Kowalewskiej złoczyńcy zabrali 1.000 rubli, biżuteryę wartości kilku tysięcy rubli i kosztowne futerko z niebieskich lisów. Panie te jechały na Południe, jedna wezwana telegraficznie do chorej córki, druga do chorego ojca.

— **Żydzi na Węgrzech.** Według ostatnich wykazów statystycznych, w krajach korony św. Szczepana stanowią Żydzi 4·5 prc. ludności, mianowicie 900.000 Żydów na 20 milionów mieszkańców. Żydzi węgierscy rozdzieleni są na 2.548 gmin wyznaniowych i trudnią się prawie wszystkimi zawodami. Szczególnie wielki procent wykazuje udział Żydów w zawodach wolnych. Między dziennikarzami jest 89·6 prc., między lekarzami 58·3 prc., między adwokatami 54·1 prc. Żydów. W samym Budapeszcie jest na 1.075 lekarzy 635 Żydów, a na 1.069 adwokatów 616 Żydów.

— **Bielencew,** który pozyskał rozgłośne imię w Europie, dzięki swojej zagadkowej ucieczce z pociągu kolejowego, dostał się — jak już doniosły depesze — ponownie do rąk karzącej sprawiedliwości i siedzi zamknięty, pod ścisłą strażą, w więzieniu moskiewskiem. A jednak, według informacyj pism rossyjskich, uśmiechała mu się już wolność: oskarżony o rabunek cerkwi pod nazwiskiem Fedota Prokofjewa, miał być wypuszczony, dla braku dowodów winy, z więzienia, gdy ktoś, do przesady domyślny, stwierdził niespodziewanie, ku niemałemu zadowoleniu władzy, że pod nazwiskiem niewinnego Prokofjewa ukrywa się bardzo winny... Bielencew.

— **Zabytki starosłowiańskie.** Znany archeolog i miłośnik sztuki, p. Józef Chojnowski, wzbogacił nowymi okazami cenne swoje zbiory, które złożył w darze Towarzystwu sztuk pięknych w Warszawie. Jednym z najciekawszych jest bez wątpienia czaszka, pokryta czerwoną farbą, podczas obrzędu pogrzebowego, w okresie rozwoju kultury w wieku kamiennym. Znaleziono ją w kurhanie na Ukrainie przy szkielecie, pochowanym w pozie skurczonej. Niemniej ciekawą zdobyczą archeologiczną jest bronzowy słowiański miecz żelazny z IX stulecia. Forma nagłówka wielce oryginalna. Okaz ten znaleziono pod Kijowem. Wydobyto tam także: część pasa, zrobionego z blach srebrnych pozłacanych i rycerski pas polski; wzory ornamentu starosłowiańskiego na rozmaitych przedmiotach metalowych, wykopanych w mogiłach; statuę marmurową, wyobrażającą Słowiankę z IX stulecia; puginały żelazne, lance i groty do strzał żelazne z IX wieku; haki, szpile i groty bronzowe; topory, młoty, dłuta i piłki kamienne; sznury paciorków kamiennych i bronzowych, pierścienie obrazki i monety.

— **Zwiększenie policyi w Warszawie.** Generał-gubernator warszawski, zamierza, w celu zwolnienia załogi warszawskiej od pełnienia obowiązku pilnowania stójkowych i w celu dokompletowania liczby stójkowych — wydzielić z pułków miejscowych 2500 szeregowców i 25 oficerów, którzy będą pełnili stale policyjną służbę posterunkową do czasu ukończenia służby wojskowej. Środków utrzymania dostarczą magistrat i oberpolicmajster.

— **Aresztowanie »bojowców« w Warszawie.** Po niedawnem, przypadkowem odkryciu przez policyę warszawską dwóch organizacyj bandyckich, udało się również przypadkiem, ująć kilkunastu członków organizacyi bojowej, złożonej z 16 osób, która brała udział w licznych napadach i rabunkach.

Bandę wydał były członek bojówki P. P. S., Jelonek, sądzi ją sąd polowy, złożony z oficerów wołyńskiego pułku pod przewodnictwem dowódcy pułku, a w obecności oskarżyciela Jelonka. Krążą wieści, że Jelonek wydał swoich współtowarzyszów za nagrodę pieniężną, wynoszącą po 500 rbs. od głowy, czyli wogóle za 8.000 rbs.

Według informacyj *Kuryera Warszawskiego,* odkrycie to i jego doraźne skutki przedstawiają się jak następuje: W piątek zrana pa-

trol cyrkułu V. spotkał młodego człowieka; wydał mu się on zmieszanym, podejrzanym i z tego powodu aresztowano go i odprowadzono do cyrkułu. Tutaj więzień starał się do wieczora zapierać tożsamości osoby swojej, aż w końcu zdecydował się nietylko sam przyznać do udziału w organizacyi bojowej P. P. S., ale nadto zdradzić wielu towarzyszów.

— Wiem, co mnie czeka — rzekł do badających go urzędników policyjnych — i że niema już dla mnie żadnego ratunku, więc powiem wam wszystko, co wiem.

I tu zaczął kolejno wymieniać jeden po drugim zamachy zbrojne, dokonane na dwa sklepy monopolowe, na inkasenta cmentarza starozakonnych, na generała Szweykowskiego, sędziego wojennego, na dwóch rewirowych, zastrzelonych i wiele innych, najdokładniej określając, kto w nich uczestniczył, jak się nazywał w partyi, jakie prawdziwe nosi imię i nazwisko i wymieniając większość ich adresów.

Według tych wskazówek, władze „ochrony“ zarządziły ścisłą rewizyę u osób wskazanych i jakkolwiek poszukiwania te nie wykryły ani broni w mieszkaniach poszlakowanych, ani literatury nielegalnej, lecz jedynie małoznaczące dowody rzeczowe, jak zawinięcia od nabojów rewolwerowych i t. p., aresztowano i przyprowadzono do biura cyrkułu V. przy ulicy Nowokarmelickiej w ciągu soboty i niedzieli 18 ludzi, przeważnie młodych, ze sfery robotniczej, pozbawionych pracy, w tej liczbie 17 chrześcian i jednego izraelitę, którego oskarżyciel wymienia jako domniemanego przywódcę tej organizacyi bojowej.

Dodać należy, że w ciągu badań, prowadzonych przez policyę, oskarżyciel ów, znany podobno dotychczas pod przezwiskiem partyjnem „Jelonka“, w oczy każdemu z uwięzionych wymieniał nietylko czyny bojowe, w jakich ten miał uczestniczyć, ale wszelkie towarzyszące im okoliczności. Wobec takich informacyj, pewna część uwięzionych przyznała się do zarzutów, większość jednak kategorycznie im zaprzecza.

— Nie Anglik, lecz Polak! W Londynie z wielką uroczystością obchodzono pięćdziesiątą rocznicę otrzymania pierwszej farby anilinowej i czczono wielkie zasługi dotychczas żyjącego pierwszego pioniera przemysłu farbierskiego i wynalazcy farby anilinowej, Wiliama Henryka Perkina.

Zasługi Perkina są istotnie bardzo wielkie na polu przemysłu farbierskiego, lecz ów Anglik nie jest wynalazcą pierwszej farby anilinowej. W ostatnim numerze *Chemika polskiego*, prostuje tę wiadomość Władysław Leppert na rzecz polskiej pracy na polu chemii.

Pierwszym, który zwrócił uwagę na powstawanie z aniliny barwnika purpurowego, będącego istotą macierzystą całej tej ogromnej i prześlicznej grupy barwników, wówczas zupełnie nieznanych, był profesor b. Szkoły Głównej warszawskiej, Jakób Natansen, który pracę swoją w tym przedmiocie ogłosił dnia 20 grudnia 1855 roku, gdy tymczasem Perkin patentował swoją *mauveing* dopiero dnia 26 sierpnia 1856 r.

Kronika prowincyonalna.

§ Wystawa rysunków i akwarel. W Złoczowie odbyła się wystawa rysunków i akwarel uczniów tutejszego gimnazyum.

§ Zabójstwo. Z Porzecza zadwórnego (pow. Rudki) donoszą o zamordowaniu w karczmie, w czasie bójki, wyrobnika Wasyla Mazury. Mordercę, 18-letniego Michała Michalewicza ujęto, a śledztwo sądowo-karne w toku.

§ Pożar. W Radgoszczy, pow. Dąbrowa, spaliły się zabudowania i dom mieszkalny Judy Bernfelda. Zachodzi podejrzenie, że pożar wznieciła ręka zbrodnicza.

Kronika zagraniczna.

* Wielka radość zabija. W Reinickendorf, w Niemczech zmarła nagle 56-letnia wdowa E. Holz, otrzymawszy niespodziewanie wiadomość o powrocie syna, żołnierza armii kolonialnej, który przebywszy wiele niebezpiecznych potyczek i trudów, otrzymał urlop i wraca z Afryki południowej do kraju.

* Międzynarodowy kongres dla zwalczania handlu dziewczętami, który odbywa w Paryżu narady, wyraził życzenie, aby miejscowe komitety w każdem państwie podjęły starania, celem zbadania, w jaki sposób odbywa się w danym kraju werbowanie dziewcząt dla celów niemoralnych, oraz w jaki sposób można ułatwić uwalnianie nieszczęśliwych ofiar z rąk przedsiębiorców.

Kongres uchwalił również wystosować do zarządów pocztowych wszystkich państw prośbę, aby listów *poste restante* nie wydawano małoletnim, zgłaszającym się bez towarzystwa krewnych. Kongres uchwalił zwrócić się dalej do rządów z prośbą, aby uniemożliwiły szkodliwą działalność agencyj teatralnych, które popierają rozpustę, aby instytutom teatralnym zabroniono przyjmowania artystek na wikt i mieszkanie, oraz, aby zabroniono policyjnie artystkom spotykania się z publicznością w gmachach teatralnych. Uchwalono także rezolucyę z wezwaniem komitetów miejscowych w każdem państwie do przedsięwzięcia wszelkich środków, celem zwalczania handlu dziewczętami. Następny kongres zbierze się w Madrycie.

* Przejechany samochodem królewskim. Wczoraj rano przejechał w Londynie król Edward, podczas spaceru samochodem, pewnego starca, którego otoczono natychmiast najtroskliwszą opieką lekarską i odstawiono do szpitala.

* Odważne niewiasty. Dziesięć kobiet, które wzięły w Loudynie udział w hałaśliwej demonstracyi w Izbie gmin i zostały aresztowane, stanęły wczoraj przed sądem policyjnym. Dano im do wyboru, albo grzywnę: po 10 funtów szterlingów (250 kor.), albo karę dwumiesięcznego aresztu. Wszystkie odmówiły złożenia grzywny i oświadczyły, że pójdą do więzienia.

* Pożar miasta. W Wellingtonie (Nowa Zelandya) wybuchł wczoraj wielki pożar, który zniszczył gmachy wielu banków, zakładów ubezpieczeń, hoteli i wiele innych budowli.

* Zemsta Murzynów. Walki rasowe, toczące się w St. Zjednoczonych, doprowadzają do coraz nowych przestępstw. Z Nowego Jorku nadchodzi telegraficzna wiadomość, że Murzyni podpalili miasto Seneca w Karolinie południowej, które ma około 1.200—1.500 mieszkańców. Według powszechnego przypuszczenia, jest to akt zemsty Murzynów, odwet za zburzenie wyższej szkoły murzyńskiej podczas ostatnich walk rasowych w Senece.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Opowieści Hoffmana“: debiut panny Stanisławy Korwin Szymanowskiej w roli Olimpii, — pani Oleska jako Giuletta). Sympatycznem zjawiskiem na scenie jest panna Szymanowska, wtorkowa debiutantka w „Opowieściach“.

Pozyskać sympatyę publiczności od pierwszej chwili ukazania się na scenie, to wiele znaczy. Połowa powodzenia zapewniona! A skoro dodamy do tego głosik milutki, doskonale wyszkolony, wielką muzykalność i inteligencyę, czyż o drugiej połowie wątpić można?

Debiut w roli Olimpii ma wiele dobrych i ujemnych stron. Śpiewaczka, przedstawiająca kunsztowny, cukierkowy automat, może być sztywną i nieporadną bez zwrócenia na to specyalnej uwagi. Z drugiej znowu strony, Olimpia domaga się ogromnej precyzyi w opracowaniu wokalnem. (Jak wszystkie zresztą partye koloraturowe). Każdy najdrobniejszy szczegółik lub ozdobnik koloraturowy, nie wzięty tak, jak należy, nie zaokrąglony subtelnie, wzrasta do rozmiarów większych, zwraca uwagę o wiele prędzej niż zazwyczaj. Ponadto wokalna szczupłość tej partyi nie pozwala debiutującej artystce na rozśpiewanie się.

Co prawda, to ostatnie odwrócone na drugą stronę, policzone być może także jako jeden z plusów partyj. Śpiewaczka bowiem wcale nie potrzebuje myśleć o jakimś planie całości. Ładnie zaśpiewanych kilka zamkniętych dla siebie ustępów, składających całą partyę, sympatyczne wrażenie pierwsze — oto wszystko, a sukces zapewniony.

Panna Stanisława Szymanowska znaną jest chlubnie z rozlicznych występów na estradach koncertowych. Na nich nabrała dużo swobody i oswoiła się z setkami ócz zwróconych ku niej. Widoczne to było na wtorkowym debiucie. Mimo wzorowo zachowanej sztywności automatu, panna Szymanowska była swobodną i naturalną. Co więcej i lekką tremę potrafiła ukryć zgrabnie, nie denerwując niepotrzebnie życzliwych słuchaczy.

Uczenica p. Kozłowskiej reprezentuje godnie szkołę, z której wyszła!

Nowością ostatniego przedstawienia „Opowieści“ była także Giuletta, sumiennie i artystycznie odśpiewana przez panią Oleskę. (Poprzednio partyę tę śpiewała p. Coll gnon-Szymańska).

Podwójne obsadzanie partyj jest rzeczą bardzo rozsądną. Dyrekcya postępując w ten sposób, czyni bardzo trafnie i pedagogicznie. W artystach obudza się w ten sposób szlachetne współzawodnictwo, każdy stara się o kreacyę jak najlepszą. Sztuka i młodzi artyści zyskują na tem wiele, zyskuje i publiczność (mająca swe sympatye i uprzedzenia), zmuszona mimowolnie do porównań i refleksyi!

D. Baranowski.

Z teatru miejskiego. Publiczność uczęszczającą na przedstawienia popołudniowe, czekają dwa dni prawdziwie wyjątkowe. Oto na sobotnie przedstawienie dla młodzieży szkolnej przeznaczyła dyrekcya „A Pippa tańczy“ z Ireną Trapszo w roli tytułowej, na niedzielę po południu zaś „Dziewicę Orleańską“ z Wandą Siemaszkową.

Wielkie zainteresowanie wśród publiczności wzbudziła premiera opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“, zapowiedziana na wtorek, w której to operze powita publiczność swoją ulubienicę Irenę Bohuss, zaliczającą partyę Tatjany do najlepszych w swym repertuarze.

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha.

W piątek po raz drugi „Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille.

W sobotę o godzinie pół do czwartej po południu dla młodzieży szkolnej: „A Pippa tańczy!“, baśń huty szklanej w 4 aktach Gerharda Hauptmana, z p. Ireną Trapszo w roli tytułowej.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Aida“, opera w 4 aktach Verdiego, z pp. Gembarzewską, Oleską, Markówną, Muszyńskim, Mossoczym, Ludwigiem i Paszkowskim.

W niedzielę o godz. pół do czwartej, po raz piąty „Dziewica Orleańska“, tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Lalka“ operetka w 3 aktach E. Audrana.

W poniedziałek po raz trzeci „Maman Colibri“ komedya w 4 aktach Henr. Bataille.

We wtorek po raz pierwszy „Eugeniusz Onegin“ opera w 3 aktach (7 odsłonach), słowa według powieści Puszkina, muzyka Piotra Czajkowskiego. Pierwszy występ Ireny Bohuss. W przedstawieniu biorą udział: pp. Kasprowiczowa, Oleska, Colignon-Szymańska, Malawski, Okoński (partya tytułowa), Mossoczy, Jeliński, Sulikowski i inni. Kapelmistrz: A. Ribera.

We środę po raz pierwszy Adama Mickiewicza „Dziady“ sceny dramatyczne w układzie scenicznym Stan. Wyspiańskiego, z udziałem pp.: Gostyńskiej, Ordon Sosnowskiej, Trapszo, Otrembowej, Rybickiej, Zielińskiej, Karszo, Sławińskiej, Chmielińskiego, Feldmana, Sosnowskiego, Wostrowskiego, Nowackiego, Hierowskiego, Kwiatkiewicza, Antoniewskiego, Jaworskiego, Szoberta, Rasińskiego, Kliszewskiego, Klimontowicza, Wysockiego, Walewskiego, Lenczewskiego, Kosińskiego, Berskiego, Ruszczyca, Czakiego, Kęckiego i innych.

Z TEATRU.

(„Maman Colibri“, komedya w 4 aktach Henryka Bataille).

Nazwał ją złotą ptaszyną własny syn, zobaczywszy wiotką, smukłą postać swej matki, trzepoczącą się radośnie za siatkami tennisa. Na modnej plaży, gdzie bar. Irena Rysbergue zjawiała się corocznie u boku powszechnie szanowanego męża, pana wielkiej fortuny i nazwiska, otoczona dwoma dorastającymi synami, sądzono powszechnie, że ta trzpiotka figlarna jest córką barona, że ci dwaj kochani, dzielni chłopcy są jej braćmi. I tak utarło się już w domu i w świecie.

„Maman Colibri“ ubóstwiali wszyscy. Była najlepszą matką-przyjaciółką synów, wzorową żoną i panią wspaniale urządzonego pałacu — tylko matroną nie umiała być nigdy. Wyszedłszy w siedmnastym roku życia zamąż, oddała się cała swym obowiązkom, nie myśląc o latach, płynących jak bystre fale rzeki — bezpowrotnie, nie badając nigdy głębin własnego serca. Czy była szczęśliwą? Zapewne. Kochała przecież synów i nie znała też goryczy i smutku. I tak doszła do lat — czterdziestu. Najstarszy syn, Ryszard, stał się już prawą ręką ojca i dzielił z nim trudy prowadzenia rozlicznych przedsiębiorstw, młodszy, Paweł, kończył studya, a ona zrozumiała dopiero teraz, że roztwiera się przed nią jakaś przepaść osamotnienia i ciszy, że nadchodzi już jesień, listopadowa noc życia — przed którą niema ratunku i niema ucieczki.

W domu Ireny Rysbergue bywał częstym gościem przyjaciel najlepszy jej synów, wicehrabia Jerzy Chambry, chłopak jak malowanie, a równieśnik Ryszarda. Widywała go codziennie. Upajała się jego młodością, bawiła, jak z dzieckiem, nie czując nawet niebezpieczeństwa gry podobnej. Aż przyszła świadomość, zrazu piekąca i ciężka, a później coraz więcej ponętna i niezwyciężona. Głos życia odezwał się w jej piersiach, krzyk tego serca, które nie kochało nigdy namiętnie, zapamiętale, a teraz oddało się całe, nieznanym mu dotąd pokusom i szałom.

Jerzy Chambry stał się jej kochankiem. Uległa mu tak łatwo, jak wytrawna kokota, przemieniając dom męża i dzieci w gniazdo kłamstwa i rozpusty.

Maman Colibri to maleńkie, samolubne ptaszę, napełniające złocistą swą klatkę szczebiotem, nie pomyślała nigdy — o synach, którzy ją kochali nad życie, o Ryszardzie, dojrzałym już mężczyźnie, który musiał wnet stać się sędzią własnej matki, przekonawszy się jak nisko, jak marnie upadła.

I tak zaczyna się akt drugi, w komedyi tej najsilniejszy, najwięcej sceniczny, w rzeczywistości wyzuty z wszelkiej etyki życiowej, a szukający efektu dramatycznego w źródłach tak mętnych, że aż budzą wstręt i obrzydzenie.

Oto matka schwytana przez syna na schadzkach z kochankiem spowiada się przed nim z tej miłości występnej, nie umiejąc nawet odczuć wielkości swego poniżenia, rozmiarów swej hańby... Co gorsza — gdy widzi w oczach Ryszarda niezłomne postanowienie zmazania obelgi wyrządzonej jego nazwisku i ojcu, krwią dzieciaka, który uwiódł mu matkę. *Maman Colibri* wychyla czarę swą do dna. Zamiera w niej matka, rodzi się samica, gotowa własnem życiem obronić życie kochanka. Nie pamięta, że przed wylotem pistoletów szanse pojedynkowe są równe. Niechaj wszyscy zginą, byle ocalał tylko on — ten rześki jej kochanek, w którego ramionach zaznała pierwszych i ostatnich już upojeń.

Scena, jaka rozegrała się pomiędzy matką a synem wykrywa wszystko. Przypadkowe wejście barona otworzyło i jemu oczy. Zaciekła w swem zapamiętaniu miłosnem opuszcza Irena dom i idzie do Jerzego de Chambry. Wicehrabia odbywa właśnie służbę jednoroczną w Algierze. Przenoszą się więc tam oboje. Pani baronowa otacza o dwadzieścia lat od siebie młodszego przyjaciela królewskim przepychem. Rozpoczęta tak upojnie pieśń zmysłów i szału przerywa się jednak zbyt prędko. Nuci ją w dalszym ciągu ekscentryczna Amerykanka, wabiąca młodego chłopca w swe sieci. *Que faire?* Irena nie chce przeżyć opuszczenia. Woli je uprzedzić. Pisze więc cudny list (*vide* „Dama kameliowa“) do Jerzego i wraca do Paryża.

Syn jej ożenił się, ma swój dom i dziecko. „Maman Colibri“ rozumuje więc dość sprytnie. Paryasem jest społecznym i towarzyskim. Majątek przetraciła na iluminacye algierskiego gniazda. Włosy jej posiwiały w zapasach z nieubłaganym losem, a serce bije lękliwie w piersiach wygasłych i pustych. Pozostaje tylko jedna droga i jeden ratunek. Wcisnąć się do domu syna, wzruszyć go skargą na przeznaczenie okrutne i odzyskać napowrót to stanowisko, jakie tak lekkomyślnie straciła. Plan ten udaje się w zupełności. „Maman Colibri“ kończy burzliwą swą karyerę, jako czcigodna „babka“, kołysząca wnuka na swych drobnych, dziś jeszcze pięknych rączkach...

Zamykając w ramy sceniczne opowieść powyższą, rozwinął p. Henryk Bataille całe bogactwo swego pióra, wyszkolonego na dawnych, niezawodzących wzorach, kiedy to poczciwa publiczność wzruszała się do łez przez pięć godzin z rzędu, tragicznymi losami różnych dam kameliowych i trójkątów małżeńskich, przerysowanych przez p. Bataille na czoworobok. Czwartą jego ścianą jest syn, odkrywający wiarołomstwo matki, syn, z którym matka walczy o życie kochanka, a później szuka u niego schronienia przed starością zhańbioną i nędzą, w imię rozbudzonych nagle uczuć „babki“ do wnuka, który odgrywa tu rzeczywiście rolę Opatrzności, opiekującej się piękną grzesznicą.

P. Bataille chciał komedyę swą uczynić zajmującą, a opracowaną tezę zrozumiałą. Przeładował jednak całość takiem mnóstwem szczegółów, tłómaczył tak obszernie i długo każdy moment akcyi — aż znudził słuchacza i widza.

W „Maman Colibri“ jeden tylko akt drugi napisany stosunkowo dość zwięźle, z wielką siłą czynu i słowa, rozbudza zainteresowanie. Pozostają jednak trzy jeszcze akty do wysłuchania. Trzy akty zapchane zbytecznymi dyalogami i monologami, pełne dziwnego, aż ckliwego sentymentalizmu, jak wieczność długie i nużące. Posłałbym chętnie p. Wostrowskiemu, który reżyserował tę komedyę, piękny w darze ołówek, aby skrócił „Maman Colibri“ co najmniej — o połowę. Dopiero wówczas wyszłyby na jaw zalety dzieła p. Bataille, a publiczność oceniłaby je może przychylniej od tego pana z galeryi, który ziewał wczoraj na głos i bez ceremonii, przez cały akt trzeci, słuchając banalnych, oklepanych biadań pani Trapszo nad utraconą miłością.

Niewytłómaczony pietyzm dla utworu p. Bataille, czy też dla głównych, efektownych jego ról, był największą, zasadniczą wadą wczorajszego przedstawienia. Co wstrzymało reżyseryę od skreślenia tych scen, które przewlekając akcyę, ukazywały nam bezbarwne, nic nie mówiące postacie p. Soubrian (p. Antoniewski), Lignieres (p. Klimontowicz) i tej nieszczęsnej p. Ledoux! — Samo pojawienie się owej zagadkowej damy, granej przez jeszcze bardziej zagadkową „artystkę“ (p. Rowińską) wywołało śmiech, a później nudę. Tak samo przewlekły i męczący był akt pierwszy, a nawet i czwarty. P. Irena Trapszo, jako bar. Rysbergue, pławiła się poprostu w szczególikach, cieniowaniach i podkreślaniach najdrobniejszych finezyj swej roli, co nie wpłynęło naturalnie na przyspieszenia tempa gry, a nie wypełniło w dodatku najpoważniejszego braku tej kreacyi: szczerości i prawdy.

Piękne toalety baronowej, wystudyowane pozy i minki bawiły oko widza jak

długo, dopóki *Maman Colibri* pieściła się z kochankiem, lub napełniała widownię gwarem swej szczebiotliwości. Tam jednak, gdzie p. Réjane wzruszała w Paryżu do łez publiczność grą porywającą tragizmem, bólem, a przedewszystkiem siłą, jaką daje talent prawdziwy i wielki, — pani Trapszo zbywała nas — rutyną sceniczną, grą wyszkoloną i poprawną. I dlatego wrażenie z całej sztuki było nierówne....

P. Wostrowski był wczoraj dobrze usposobiony. Poskramiając nerwowość mówił spokojniej, wyraźniej, tworząc z Ryszarda postać utrzymaną w tonie odpowiednim, bardzo sympatyczną i miłą. P. Wostrowski umie przytem ubierać się na scenę, umie także poruszać się swobodnie we fraku. Brak dotkliwy tej zalety, nieodzownej w rolach salonowych, dawał się odczuwać w akcie pierwszym, gdzie zgromadzeni w strojach wieczorowych „goście“ odbijali rażąco wyglądem swym i ruchami od koniecznej tu wytworności salonu arystokraty i milionera.

Br. Rysbergue, mąż Ireny, znalazł w p. Chmielińskim dobrego wykonawcę. Artysta ukazał nam tę postać w świetle właściwem, tak samo, jak p. Adwentowicz, który wybrnął szczęśliwie z niewdzięcznej roli kochanka, akcentując bardzo trafnie bezduszność tej namiętnej, rozrywanej przez kobiety laleczki. P. Adwentowicz ról takich grywać jednak nie powinien....

Z osób drugoplanowych zasługują na wymienienie: p. Nowacki w starannie opracowanej roli Pawełka, młodszego brata Ryszarda, p. Zielińska, jako przedsiębiorcza amerykanka, uwodząca kochanka Ireny, p. Otrembowa, w roli p. Chadeaux i p. Orczyńska, która zapomniała jednak ucharakteryzować się odpowiednio do roli głuchej i starej Markizy de Saint-Puy.

O grze pani Karszo nic pochlebnego powiedzieć nie można. Artystka nie pozbyła się dotąd dykcyi wadliwej, mimiki przesadnej i pretensyonalnej, a wady te nie pozwalają jej na rozwinięcie tych zalet scenicznych, jakie posiadać może...

Alfred Wysocki.

OSTATNIA POCZTA.

Wczoraj po południu odwiedził Najj. Pan hr. Gołuchowskiego i zabawił u niego czas dłuższy.

Biuro korespondencyjne dowiaduje się, że Najj. Pan nadał hr. Gołuchowskiemu brylanty do wielkiej wstęgi orderu św. Szczepana.

Wczoraj po południu przyjął Najj. Pan na audyencyi parlamentarnych członków Ministerstwa i zwrócił ich uwagę, że przywiązuje wielkie znaczenie do rychłego przeprowadzenia reformy wyborczej.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Morkas, z partyi niezawisłości, uzasadniał interpelacyę, w której zapytywał rząd, czy wiadomem mu jest, że istnieje agitacya wszechniemiecka, płynąca z Niemiec, a szerząca się także w Austryi i na Węgrzech, agitacya, która zmierza do utworzenia wielko-niemieckiego państwa, i że wspólną pracę do osiągnięcia tego celu prowadzą rzekomo najwyżsi niemieccy mężowie stanu. Interpelant zapytuje, jak rząd ocenia podobne postępowanie, czy zgodne jest ono z trójprzymierzem i jak zamierza wystąpić przeciw tej agitacyi?

Z Poznania donoszą: Ks. Arcybiskup Stablewski wysłał do Rzymu delegata, ks. Jakubowskiego z Golejewska. Ks. Jakubowski otrzymał misyę jak najdokładniejszego poinformowania Ojca św. „o stanie obstrukcyi szkolnej i o niebezpieczeństwie, jakiem grozi religii zachowanie się rządu pruskiego“.

Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj w Berlinie szefa austryackiego sztabu generalnego, hr. Becka, na którego cześć zapowiedziano liczne uroczystości dworskie i wojskowe.

Skupczyna serbska zakończyła rozprawę nad interpelacyą w sprawie stosunków handlowych z Austryą i przyjęła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie. Wniesione przez opozycyę *votum* nieufności dla rządu odrzucono.

Pod Czangtonem odbywają się doroczne manewry armii chińskiej. Uczestniczy w nich 30.000 ludzi. Wojsko, wyćwiczone przez cudzoziemców, posiada uzbrojenie najnowszego typu; 30 *attachés* wojskowych z zagranicy przybyło na ćwiczenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń, 25 października. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej, na które przybyli także P. Prezydent Ministrów br. Beck i P. Minister Bylandt, postawił p. Gessmann, po dłuższem przemówieniu, następujący wniosek kompromisowy: „Zmiany §§. 1, 4, 5, 33—37 i 42 tej ustawy, jako też dołączonego do ustawy podziału okręgów, mogą być uchwalone tylko w obecności przynajmniej 343 członków Izby. W tę liczbę nie wchodzą posłowie, którzy są zarazem członkami gabinetu, członkami Prezydyum lub sekretarzami, pełniącymi funkcyę w dniu głosowania. Jeżeli ma być przedsięwzięta zmiana postanowień §§ 34—36, odnoszących się do równoczesnego wyboru dwu posłów z jednego i tego samego okręgu wyborczego, to do ważności uchwały potrzeba, by w liczbie posłów obecnych, wymienionej w pierwszym ustępie znajdowała się przynajmniej połowa posłów tego kraju, w którym takie okręgi wyborcze się znajdują. Także jeżeli idzie o zmianę podziału tego rodzaju okręgów wyborczych, to powyższe zarządzenie odnosi się do posłów tego kraju, w którym znajdują się odnośne okręgi wyborcze. Jeżeli taka uchwała nie może być powzięta z powodu niedostatecznej liczby obecnych posłów, to wniosek postawiony uważa się za odrzucony. Przy rozprawie nad sprawami, wymienionemi w pierwszym ustępie, nie jest dopuszczalne skrócenie obrad, przewidziane w paragrafie 42 regulaminu Izby“.

Przewodniczący p. Ploj oświadczył, że w myśl regulaminu musi zapytać się komisyi, czy wobec postawionego nowego wniosku, zgadza się na ponowne otwarcie dyskusyi.

Komisya wszystkimi głosami przeciw 8 oświadczyła się przeciw wznowieniu dyskusyi. (Okrzyki ze strony p. Choca).

P. Ploj oświadcza, że wobec tego przemawiać będą tylko ci, którzy są zapisani do głosu.

P. Kaiser oświadcza się przeciw wnioskowi p. Gessmanna, omawia wczorajsze powołanie parlamentarnych Ministrów do Najj. Pana, zapewnia, że jest wprawdzie gorliwym monarchistą, ale wywieranie nacisku na parlament uważa za postępek niekonstytucyjny Korona oświadczyć miała PP. Ministrom, że drugie czytanie reformy wyborczej musi rozpocząć się dnia 5 listopada.

P. Malik woła: To się mylą!

P. Kaiser. Jeżeli to życzenie zostało wczoraj rzeczywiście wyrażone wobec parlamentarnych Ministrów, to nie może ono być uważane równocześnie za rozkaz dla parlamentu, gdyż każdy poseł jest obowiązany zupełnie niezawisle, jako zastępca swoich wyborców, wyrazić swe zapatrywanie, bez względu na przykrości, jakie wyniknąćby dlań z tego powodu. Naród niemiecki uważa tę reformę wyborczą za nieszczęście, tak samo, jak jest przeciwny polityce, zainicyowanej przez bar. Gautscha, prowadzącej do tego, że proletaryat zmobilizuje się przeciw klasom posiadającym. Dziś socyaliści stali się podporami Tronu.

Mowca oznacza większość dwóch trzecich dla zmiany okręgów za rzecz konieczną, tak samo uważa za niezbędne dokonanie zmiany regulaminu Izby posłów, jeśli parlament ma być zdolny do pracy.

W końcu oświadczył poseł Kaiser, że głosować będzie przeciw wnioskowi p. Gessmanna, jako niedostatecznemu.

Poseł Choc użala się, że nie udzielono mu głosu i ponawia wniosek otwarcia dyskusyi nad wnioskiem p. Gessmanna.

Wniosek p. Choca odrzucono. Głosowało za nim 9 członków komisyi.

Po przemowie p. Pergelta, nastąpiły faktyczne sprostowania.

P. Wassilko przeczy wywodom p. Gessmanna, jakoby jego wniosek był kompromisem, zawartym między wszystkiemi stronnictwami; mowca protestuje przeciw zawartym w tym wniosku postanowieniom dla Galicyi, które Rusinom odbierają na przyszłość wszelką nadzieję. Skutkiem tego Rusini są dzisiaj przeciwnikami reformy wyborczej.

Wniosek kompromisowy p. Gessmanna uchwaliła komisya 32 głosami, przeciw 12.

Ustąpienie P. Ministra wojny gen. Pitreicha.

Wiedeń, 25 października. *Neue Fr. Presse* we wczorajszem popołudniowem wydaniu w telegramie z Budapesztu doniosła, jakoby P. Minister wojny, generał Pitreich, podał się do dymisyi.

Wiedeń, 25 października. Kompetentne sfery wojskowe upoważniły *c. k. Biuro korespondencyjne* do oświadczenia, że podane we wczorajszem wieczornem wydaniu *Neue Fr. Presse* w doniesieniu z Budapesztu uzasadnienie ustąpienia P. Ministra wojny gen. Pitreicha, jest całkiem fałszywe. P. Minister wojny wprawdzie zwrócił się do obu Rządów z przedstawieniem konieczności podwyższenia kontyngentu rekrutów, stało się to jednak po jego powrocie z manewrów dalmackich, a więc w drugiej połowie września. Jest więc zrozumiałem, że rokowania są jeszcze w toku.

Wiedeń, 25 października. *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że **P. Minister wojny gen. Pitreich, zwolniony został z obowiązku na własną prośbę** i przy tej sposobności otrzymał wielką wstęgę orderu św. Szczepana.

W miejsce gen. Pitreicha **mianował Najj. Pan Ministrem wojny gen. Schönaicha**, nadając mu równocześnie wielką wstęgę orderu Leopolda.

Kraków, 25 październik a. *(Tel. pryw.)* Policya wykryła szajkę złodziei z Królestwa Polskiego, która popełniła tu przeszło 20 kradzieży biżuteryi, a skradzione przedmioty wysyłała do Królestwa i tam je sprzedawała. Aresztowano naczelnika spółki, Jankla Lewentala z Królestwa i jego narzeczoną.

Wiedeń, 25 października. Deputacya dziennikarzy polskich, prowadzona przez pos. Battaglię, udała się dziś do P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego i P. Ministra handlu dr. Forzta z prośbą o zniżenie należytości telefonicznych w porzo nocnej dla redakcyj pism krajowych. Obaj PP. Ministrowie przyrzekli uwzględnić prośbę.

Wiedeń, 25 października. Pojawiło się sprawozdanie p. Giżowskiego, jako referenta komisyi prawniczej, o przedłożeniu rządowem w sprawie konwersyi długów hipotecznych. Oprócz tego przedłożenia komisya przyjęła też, na wniosek referenta p. Giżowskiego, ustawę o ulgach należytościowych przy konwersyi długów hipotecznych.

Wiedeń, 25 października. *(Tel. pryw.)*. Prezydyum koła polskiego otrzymało, jak oznajmia, następujące urzędowe pismo: Do Wysokiego Prezydyum Koła polskiego w Wiedniu! Z numeru 42 *Przyjaciela Ludu*, wydawanego przez Jana Stapińskiego, dowiadujemy się, że między innemi gminami także gmina Myślenice nadesłać miała na jego ręce petycyę „przeciw szachrajstwom kolarzy w sprawie ordynacyi wyborczej“ i że z temi petycyami ma on udać się do Koła polskiego, względnie do P. Prezydenta Ministrów. Ponieważ gmina tutejsza nigdy takiej petycyi do posła Stapińskiego nie wysyłała, ani tutejsza rada miejska w tej sprawie żadnej uchwały nie powzięła, prosimy uniżenie Wysokie Prezydyum, aby raczyło poczynić stosowne kroki, by wzmiankowaną petycyę, rzekomo od gminy Myślenice pochodzącą odebrano i tu zwrócono celem dalszego zarządzenia. Dr. *Klakurka*, burmistrz.

Wiedeń, 25 października. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza uwolnienie generał-porucznika Siedlera, komendanta twierdzy w Przemyślu, ze względu na stan zdrowia, z tego stanowiska, oraz mianowanie generał-majora Antoniego Venusa, komendanta 13 brygady artyleryi, komendantem twierdzy przemyskiej.

Budapeszt, 25 października. Sześć tysięcy służby tramwaju elektrycznego wręczyło dyrekcyi żądania. Domagają się oni dodatku za służbę nocną, każdego 6 dnia wolnego od służby, nowego systemu emerytury, kas chorych, wreszcie niezawisłego sądu dyscyplinarnego. Dyrektor oświadczył, że po ostatnich koncesyach, nie mogą być poczynione nowe. Wśród służby panuje chęć strejku.

Poznań, 25 października. *(Tel. pryw.)* *Dziennik Poznański* donosi, że onegdaj odbyło się zebranie centrowców obwodu trewirskiego, na którem poseł do parlamentu i do Sejmu, Trimborn z Kolonii w przemówieniu swem potępił politykę antipolską i szczególnie wystąpił przeciw nauce religii w języku niemieckim.

Dziennik Poznański notuje, że londyński *Standard* informuje swych czytelników o opłakanych stosunkach szkolnych w Wielkopolsce i o strejku dzieci szkolnych. Dziennik angielski podnosi germanizacyjne tendencye szkolnictwa i usiłowania rządu, aby nowemu pokoleniu polskiemu narzucić język niemiecki, oraz przytacza różne szczegóły o zajściach w szkole i więzieniu dzieci polskich. *Standard* sądzi, że sytuacya jest bardzo poważna, i że polityki rządu nie pochwalają nawet konserwatyści. Według tego dziennika, na zebraniu wolno-konserwatywnem we Wrocławiu miała zapaść uchwała, wzywająca rząd do ustępstw na rzecz Polaków.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 25 października. *(Tel. pr.)*. Onegdaj organizacye socyalistyczne warszawskie proklamowały strejk powszechny z powodu pogłoski o oddaniu kilkunastu bojowców pod sądy polowe. Tymczasem rozeszła się wiadomość, że ogół aresztowanych nie stanowił bynajmniej bojówki i że większość stanowili zwykli bandyci. Nastąpiło uspokojenie i strejk, częściowo wybuchły, ma być zaniechany.

Warszawa, 25 października. *(Tel. pryw.)*. W seminaryach nauczycielskich Królestwa polskiego dotychczas naukę języka polskiego prowadzili nauczyciele nieetatowi. Obecnie kurator okręgu naukowego poczynił kroki w ministeryum oświaty, aby przy seminaryach nauczycielskich utworzono posady etatowe nauczycieli języka polskiego, a w gub. suwalskiej litewskiego, zrównywując je w prawach służby i pensyi z etatem nauczycieli języka polskiego w gimnazyach męskich.

Łódź, 25 października. Onegdaj dokonano w różnych punktach miasta znowu ścisłych rewizyj i aresztowano około 100 osób obojej płci. Również nie ustają starcia między robotnikami socyalistami a narodowcami, których zmuszają do zaprzestania pracy.

Kalisz, 25 października. *(Tel. pryw.)* Zorganizowane tu powiatowe Tow. rolnicze wybrało prezesem Henryka Chrzanowskiego.

Radom, 25 października. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj o godzinie 3 minut 15 po południu ośmiu uzbrojonych ludzi napadło na wóz towarowy na stacyi kolejowej radomskiej i podobno zrabowało około 1000 rubli. Ściśle sumy oznaczyć nie było można dotychczas. Podczas napadu dwóch żołnierzy zostało zranionych.

Czyta, 25 października. *(Pet. Ag.)*. Postępowanie w rewizyjnym procesie przeciw członkom związku wojskowego ukończono. — Sąd wojskowy skazał dwóch poruczników na utratę praw stanu, stopnia wojskowego, na wydalenie ze służby i banicyę, innych oskarżonych na wydalenie ze służby i dwuletnie więzienie w twierdzy. Obydwaj porucznicy i jeszcze jeden z zasądzonych po zapadnięciu wyroku uciekli.

Petersburg, 25 października. Prezydent ministrów wezwał władze miejskie, aby wszelkimi środkami przymusowymi ściągały od ziemstw zaległe podatki.

Petersburg, 25 października. Rada ministrów uchwaliła zniżyć stopę procentową Banku włościańskiego na $4^{1}/_{2}$%.

Petersburg, 25 października. *(Pet. Ag.)* Stołypin wydał rozporządzenie do generał-gubernatorów, gubernatorów i naczelników miast, zwracające uwagę, że sądy polowe mają sądzić tylko cięższe zbrodnie oraz w tych wypadkach, w których zbrodniarzy przyłapano na gorącym uczynku. Wobec tego, iż w pewnych miejscowościach powstały wątpliwości, czy nie należy także mniej cięższych zbrodni oddawać pod sąd polowy i wyrażono życzenie ustalenia kompetencyi tych sądów, przypomina Rada ministrów, że same władze w danej miejscowości mają rozstrzygać, czy sprawę należy oddać pod sąd polowy, a wyroku tego sądu nie można znieść i niema przeciw niemu odwołania.

Moskwa, 25 października. Rada miejska zgodziła się 52 głosami przeciw 6 (52 radnych wstrzymało się od głosowania) na usunięcie z rady miejskiej Muromcewa, Komisarowa i Lebiediewa, pociągniętych do odpowiedzialności za podpisanie odezwy wyborskiej.

Werchnoudinsk, 25 października. Na tutejszą stacyę towarową napadło w nocy 20 bandytów. Żołnierze pociągu wojskowego, który się znajdował na stacyi, rozproszyli bandytów, a sześciu z nich ujęli.

Tyflis, 25 października. Na wóz pocztowy, idący z Karsu, napadło 10 bandytów i zrabowało 29.000 rubli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 października 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 810·—, Akcye Anglobanku 316·50, Akcye Unionbanku 566·25, Akcye Länderbanku 443·75, Akcye Bankvereinu 554·50, Akcye Bodencredit 1052·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 570·—, Akcye kolei państwowych 676·25, Akcye kolei Południowej 180·50, Akcye kolei Elbethal 449·75, Akcye kolei Północnej 5700·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 596·—, Akcye Rima Muranyi 579·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2782·—, Akcye Fabryki broni 566·50, Akcye Tureckie tytoniowe 421·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 667·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·30, Renta majowa 98·60, Austryacka Renta koronowa 98·90. Węgierska Renta koronowa 94·30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·30, 4-prc. listy Banku hipotecznego 97·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 października 1906.

Hotel George'a.

PP. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki, C. Swiżawski z Królestwa Polsk., S. Lewandowski z Bełzca, A. Hempel z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. Hr. K. Scipio z Krakowa, K. Kownacki ze Świtarzowa, M. Wojciechowski z Pnikuty, F. Jaruntowski z Twierdzy, T. Sroczyński z Jasła, W. Zajdler z Warszawy, A. Jeleń z Jaworzna

Hotel Victoria.

PP. M. Wysoczański z Komornik, A. Kazniewski z Brandysówki, Z. Wolski z Seniowa, R. Lewandowski z Korczówki.

Hotel Europejski.

PP. H. Bednarowski z Rossyi, J. Filipowski z Kocowa, W. Lang z Wieczorek, A. Szczurowski ze Strychaniec.

Hotel Kontinent.

PP. A. Strzembosz z Husiatyna, T. Jędrzejowskii z Radziwiłłowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 25 października 1906.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	50	111	20
" " " 4½% " los w 50 l.	100	—	100	70
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	97	50	98	40
" kraj. 4½% " los w 51 l.	100	50	101	20
" " 4% " los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	30	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	30	—	—
4% los. w 56 lat	96	90	97	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	80	99	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	100	70	101	40
" " " 4% (4 em.)	96	50	97	20
Kol. lokalne dtto 4%	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	40	96	10
" " " 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 października 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98·30	98·50
styczeń lipiec	98·15	98·35
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·60	99·80
kwiecień-październik	99·70	99·90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·25	156·25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	204·—	209·—
" " 1864 po 100 zł.	272·50	274·50
" " 1864 po 50 zł.	272·50	274·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	290·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.10	116·30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·75	98·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	457·—	461·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·—	124·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	98·65	99·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·70	99·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·40	99·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·60	99·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·80	117·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94·35	94·55
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·40	94·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	204·50	206·50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	203·65	205·65
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·25	95·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·60	97·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·20	98·20
" obl. prop. " 1889 4 pr.	98·05	99·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	160·—	161·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·—
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	280·—	287·—
" " " " 1889 3 pr.	283·—	291·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
" " " " los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·80
" " " " " 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·—	97·30
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	96·10	97·10
Austro-węg. banku 50 4 pr.	98·55	99·50
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·25	100·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·70	100·70
" " " " " " 1887 4 pr.	99·45	100·45
" " " " " " 1888 4 pr.	99·40	100·40
" " " " " " 1891 4 pr.	99·70	100·70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90·—	91·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·—	103·60
" " " " 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·30	23·30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	449·—	459·—
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·75	62·75
Palfy 40 zł. m. k.	167·—	177·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·50	47·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·—	29·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	201·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·25	317·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3175·—	3185·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·25	672·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	810·40	811·40
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	572·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	160·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·75	443·75
" Austro-węg. 1400 k.	1755·—	1765·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	566·50	567·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·75	243·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5650·—	5690·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	550·—	552·—
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1039·—	1045·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	702·—	708·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	613·—	675·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	596·75	597·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2787·—	2797·50
Schodnicy 500 kor.	648·—	654·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·50	425·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280·—	[illegible]
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·05	241·35
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252·50	253·50
Niemieckie banki	117·50	117·70
Włoskie banki	95·70	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95·65
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·15
20-markówka	23·48	23·56
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·50	117·70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3504/6. (8371 2—3)

Kundmachung.

Auf die Lieferung der für die hiesige Strafanstalt für das Jahr 1907 erforderlichen Artikel und zwar:

1. Leder zu Sträflingsschuhen und Beschuhung für die Gefangen-Aufseher,

2. Erhaltung der anstaltlichen Schiefer-Bedachungen,

wird die Offert-Verhandlung ausgeschrieben. Die schriftlichen gestempelten und versiegelten Offerten sind bei gleichzeitigem Erlage des Vadium von 10% im Baaren oder in kautionsfähigen Wertpapieren bis spätestens 10 November 1906 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Männer-Strafanstalt in Stanislau einzubringen.

Die Offert und Vertrags-Bedingnisse können in der Verwaltungskanzlei dieser Strafanstalt eingesehen werden. — Die Offerten müssen von dem Offerenten eingehändigt mit Vor- und Zunahme unter genauer Bezeichnung des Wohnortes unterzeichnet sein, die Angabe des gefordeten Preises in Ziffern und Worten, so wie die Erklärung enthalten, dass der Offerent sich den Vertragsbedingungen unbedingt unterwerfe.

Auf Offerten, welche unvollständig oder durch obiges Vadium nicht gesichert sind, oder welche eine andere Bedingung oder Einschränkung enthalten, oder nach Ablauf des obbezeichneten Termines überreicht werden, wird keine Rücksicht genommen.

K. k. Strafanstalts-Verwaltung.

Stanislau, am 15 Oktober 1906.

Der k. k. Verwalter. Der k. k. Kontrolor.

L. 3504/6. (8371 2—3)

Obwieszczenie.

Na zabezpieczenie w roku 1907:

1. naprawy dachów pokrytych łupkiem,

2. dostawy skóry na obuwie dla więźniów i dozorców rozpisuje się konkurencyę.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane przy równoczesnem złożeniu wadyum 10% w gotówce lub w papierach wartościowych do kaucyi przypuszczalnych, mają być złożone w zarządzie zakładu najdalej do dnia 10 listopada 1906 o godzinie 12 w południe.

Warunki dostawy i robót konserwacyjnych, można przejrzeć w c. k. zarządzie Zakładu kary.

Oferty muszą być przez oferenta własnoręcznie podpisane z dokładnem podaniem adresu, nadto mają zawierać podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach, tudzież oświadczenie, że oferent poddaje się warunkom dostawy.

Oferty niedokładne, powyższem wadyum nie pokryte, inne warunki i ograniczenia zawierające lub po upływie wyż oznaczonego terminu wniesione, nie będą uwzględnione.

C. k. Zarząd Zakładu karnego.

Stanisławów, dnia 15 października 1906.

C. k. Zarządca. C. k. Kontrolor.

L. 22.988/6. (8368 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku komsumcyjnego od mięsa od 1 stycznia 1907 począwszy, na okres lat 1907, 1908 i 1909 bezwarunkowo, względnie na lata 1907 i 1908 i warunkowem przedłużeniem na rok 1909 albo na rok 1907 i milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, a mianowicie w okręgach dzierżawnych:

1. Bukaczowce z ceną wywołania 4020 kor. 50 hal.,

2. Podhajce z ceną wywołania 11.316 koron,

3. Przemyślany z ceną wywołania 9100 koron koron,

4. Rohatyn z ceną wywołania 9060 koron, ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną drugą licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się 8 listopada 1906 od godz. 9 rano do 12 w południe.

Pisemne oferty, zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania, należy wnosić opieczętowane do 8 listopada 1906 godziny 9 rano na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach i wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawy.

Brzeżany, dnia 18 października 1906.

L. cz. E. 1473/6 (6) (8344 2—3)

Na żądanie Samuela Reinerta kupca w Rawie odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VI w Rawie licytacya realności objętej whl. 1525 gm. Rawa Herscha Bergera własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 28.572 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 14.286 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. VI.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 9 października 1906.

L. 1008.

(8372 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie ogłasza publiczną licytacyę, celem wydzierżawienia wiklin na obszarach dworskich Czernichów i Kłokoszyn z terminem składania ofert pisemnych najdalej do dnia 15 listopada 1906 r. do godziny 12 w południe w kancelaryi dyrekcyi.

a) okres dzierżawy wyznaczony został na lat sześć, począwszy od 1 stycznia 1907 roku do 31 grudnia 1912;

b) obszar zajęty pod kulturę wiklin wynosi 60 morgów;

c) sprzęt wikliny wydzierżawiony będzie na wagę, a oferenci oznaczyć powinni cenę za 100 klg. surowej wikliny w dwóch sortach;

d) kaucya dzierżawna wynosić będzie 4000 koron;

e) dzierżawa nie koniecznie musi być oddaną przedsiębiorcy, ofiarującemu najwyższą cenę;

f) szczegółowe warunki kontraktu można przeglądnąć na miejscu w dyrekcyi szkoły w Czernichowie;

g) wreszcie, ubiegający się przedsiębiorcy powinni złożyć przed licytacyą w kasie krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie wadyum w wysokości 1500 koron.

Czernichów, dnia 22 października 1906.

L. cz. E. 615/6 (35) (8052 2—3)

Dnia 7 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya połowy realności pod lk. 313¾ we Lwowie położonej whl. 253 Dz. III. ks. gruntowej gminy m. Lwowa ul. Zborowskich l. 18 wraz z przynależnościami.

Połowa powyższej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6814 kor. 65 hal., przynależności zaś tej połowy na 355 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3584 kor. 82 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddz. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego lub nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.
Oddział III.

Lwów, dnia 28 września 1906.

L. cz. Succ. 9050 (1282) (8380 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 9 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tus. sali Nr. 13 termin licytacyjny celem wydzierżawienia majętności Opary, Dołhe i Szwydka w powiecie drohobyckim położonych, a to pod następującymi warunkami:

1. Wszystkie trzy majętności wydzierżawione zostaną albo razem w całości lub każda majętność z osobna na czas od dnia 25 czerwca 1907 na lat sześć lub dziewięć.

2. cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego wynosi: za majętność Opary 11.000 kor., za majętność Dołhe 6300 kor., za majętność Szwydka 3700 kor.

3. Kaucya dzierżawna równa się półrocznemu czynszowi.

Wadyum licytacytacyjne wynosi 10% oferowanego rocznego czynszu w połowie lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo.

5. Bliższe warunki, którym oferent poddać się musi i w ofercie wyraźnie zaznaczyć, że są mu znane i je przyjmuje, są do przejrzenia w centralnej administracyi Fundacyi hr. Skarbka w godzinach urzędowych (gmach skarbkowski).

Kontrakt dzierżawny będzie sporządzony w formie aktu notaryalnego.

6. Rada administracyjna Fundacyi zastrzega sobie prawo zatwierdzenia lub odrzucenia oferty i wolnego wyboru bez względu na wysokość oferowanego czynszu.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godziny 12 w południe przyjmowane będą; po tej godzinie zaś wniesionych ofert się nie przyjmie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 października 1906.

L. cz. E. 845/6 (5) (8379 2—3)

Dnia 14 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 4 licytacya 3/7 części realności whl. 36 gminy Żołobek, Fedia Wyiiasa własnych.

Wartość powyższych części nieruchomości z przynależnościami podaną została na 2562 koron.

Cenę wywołania stanowi kwota 1708 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 2 października 1896.

N. 791. (8309 1—2)

Auszug

aus der Kundmachung Nr. 791 vom 8. Oktober 1903 betreffs Sicherstellung der käuflichen Abnahme von Bettensorten- und Sackehadern aus dem Bereiche des 11. Korps für das Jahr 1907.

Die Verhandlung wird am 5. November 1906 um 10 Uhr vormittags im Amtslokale des k. u. k. Militärbettenmagazins in Lemberg abgehalten. Bei derselben werden schriftliche und mündliche Anbote angenommen.

Schriftliche Offerte sind mit einer Stempelmarke von 1 Kr. zu versehen; die mündlichen Offerenten müssen 2 Stempelmarken per je 1 Kr. beibringen.

Den Offerten ist das festgesetze Vadium beizuschliessen.

Die näheren Bedingungen können beim k. u. k. Militärbettenmagazin in Lemberg eingesehen werden und sind auch aus der Kundmachung Nr. 791 vom 8 Ocktober 1906, welche in der Nr. 242 vom 23 Oktober l. J. dieses Blattes enthalten ist, zu ersehen.

K. u. k. Militärbettenmagazin.

Lemberg, am 19 Oktober 1906.

(8416 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 29 października 1906 od 10 do 12 godz.: towary bławatne, sukienne i obuwie.

Wtorek 30 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy, dywany, kosztowności i towary bławatne.

Środa 31 października 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Piątek 2 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i towary bławatne.

Sobota 3 listopada 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble, sprzęty domowe i stara garderoba.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22 października 1906.

L. cz. E. 1786/6 (8397)

Na żądanie Chany Altschüler w Dawidkowcach odbędzie się dnia 31 października 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze II. licytacya realności whl. 1 ks. gr. gm. Dawidkowce bp. Schlomy Altschülera własnej, a składającej się z parc. bud. 18/1 o obszarze 51 sążni□ i ogrodu pgr. 38/2 o obszarze 90 s.□.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 420 kor.

Najniższa cena wynosi 280 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzycielkę warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 (Oddz. C).

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości już istnieją, lub w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 24 września 1906.

Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. II. 117/6 (6). (8271 1—3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że został wygotowany projekt uzupełnienia księgi gruntowej gminy katastralnej Tryncza, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku położonej, przez dopisanie parceli gruntowej l. kat. 2557 w tej gminie się znajdującej, a dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej, które to uzupełnienie uskuteczniono w ten sposób, że z powyższej parceli utworzono osobne ciało hipoteczne w wykazie hipotecznym l. 923, a za właścicieli tego ciała hipotecznego Bronisławę i Zofię Nowińskich zaintabulowano.

Projekt ten uznaje sąd krajowy wyższy według § 20 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 D. p. p. za uzupełnienie księgi gruntowej dla powyższej gminy, mające skutek prawny wpisu hipotecznego, poczynając od dnia 25 października b. r. z tem nadmienieniem, że od tego dnia można go przejrzeć w urzędzie hipotecznym sądu powiatowego w Przeworsku w godzinach urzędowych i że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do wspomnianej wyżej nieruchomości, jedynie przez wpis hipoteczny w powyższej księdze gruntowej mogą być nabyte, przeniesione, ograniczone lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie sprostowawcze po myśli § 20 powołanej ustawy sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed dniem 25 października 1906 nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania powyższej nieruchomości, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, sprostowanie oznaczenia nieruchomości, albo przez połączenie ciał hipotecznych, lub też w jakibądź inny sposób nastąpić miała; — tudzież

b) wszystkich, którzyby już przed powyższym dniem nabyli do wspomnianej wyżej nieruchomości, będącej przedmiotem niniejszego uzupełnienia księgi gruntowej, lub też do jej części prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące, miałyby być wpisane a wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego w Przeworsku najdalej do 15 lutego 1907, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającego roszczenia, przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w powyższej księdze gruntowej, a względnie w powołanym wyżej wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być przedłużonym ani w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może wpisane w innej dawniejszej księdze hipotecznej, albo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest może przedmiotem dochodzenia w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

C. k. Sąd krajowy wyższy, S. II.

Kraków, dnia 15 października 1906.

Kuratele.

L. cz. P. XI. 148/6 (5) (8323 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Anielę Heinz w Krakowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Heinza w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 10 września 1906.

L. cz. P. XI. 143/6 (6) (8324 2—3)

Za umysłowo chorego uznano dr. Feliksa Kasparka w Krakowie.

Kuratorem jego ustanowiono dr. Bernarda Langroda adwokata w Krakowie

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. IV. 18/87 (7) (8339 2—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Kudasik w Nowym Targu.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Ujwarego w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 9 maja 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 32—33—34/6 (8400)

Przeciw Ironowi i Nestorowi Zendranom z Regetowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Iwana Fedorko i wspólników pozwy o zniesienie współwłasności realności lwh. 86—20—85 ks. gr. gminy kat. Regetów niżny-wyżny.

Na podstawie tych pozwów wyznaczoną została w tut. sądzie w sali Nr. 7 drugie piętro audyencya do rozprawy na dzień 29 listopada 1906 o godzinie 9 i pół przed południem.

Celem strzeżenia praw Irona i Nestora Zendranów ustanawia się pana dr. Maurycego Sterna adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 6 października 1906.

L. cz. Tab. 2424/6 (8326 3—3)

W poz. 2 realności lwh. 76 ks. gr. gm. kat. Nowa wieś narodowa znajduje się następujący wpis:

„Ks. gł. gm. VIII Zwierz. Nowa wieś vol. nov. 3 pag. 417 n. 2 on.

Na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 26 października 1834 sumę 50 złp. na rzecz małoletniego Jana Swierczkowskiego się intabuluje. Ks. dok. 19 Nr. 313 karta 1787“.

Na żądanie Związku bankowego w Krakowie dozwolono uchwałą z dnia 22 września 1906 Lt. 2424/6 wdrożenie postępowania amortyzacyjnego do tegoż wpisu.

Niniejszem wzywa się wszystkich tych którzy do powyższej wierzytelności roszczą sobie pretensye, aby się z niemi zgłosili do tutejszego sądu najdalej do dnia 1 października 1907 gdyż inaczej po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu, na ponowne żądanie podającego, dozwolonem zostanie umorzenie i wykreślenie tegoż wpisu.

C. k. Sąd powiatowy cyw. Oddział XIX.

Kraków, dnia 22 września 1906.

L. cz. C. I. 283/6 (2) (8411)

Przeciw Fedkowi Nowak, Michałowi i Iwanowi Lutym, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiat. w Sieniawie przez Annę Czado pozew o uznanie prawa własności realności lwh. 147 w Rudce.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 3 listopada 1906, 9 g. B. 2.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych ustanawia się pana Stanisława Wilczka c. k. notaryusza w Sieniawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sieniawa, dnia 22 października 1906.

L. cz. C. II. 162/6 (1) (8410)

Przeciw Katarzynie Turczyn, po Mikołaju, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Wasyla Turczyna po Mikołaju pozew o uznanie praw spadkowych i gruntowych po Mikołaju Turczynie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 13 listopada 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Turczyn ustanawia się pana Mikołaja Wojcyka w Miękiszu starym kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Katarzynę Turczyn w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 10 października 1906.

L. cz. C. II. 289/6 (1) (8432)

Przeciw spadkobiercom Józefa Kopersteinera, Bronisławie Julii, Johanowi Gabryelowi Kopersteinerom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Michała Bereżnickiego pozew o ustalenie, iż wierzytelność 240 złr. 52½ ct. w stanie biernym whl. 289 gm. Gliniany ciążącą, umorzono.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę ustną na dzień 26 października 1906 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana Szymona Czestyńskiego w Glinianach kuratorem, który zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gliniany, dnia 10 października 1906.

L. 140.049.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyska i racic w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 25. września 1906 l. 127.441 zarządza na podstawie §§ 3., 20. i 26. ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządzenia wykonawczego z 12 kwietnia 1880 (Dz. p. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozwleczenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym Bóbrka: Borodczyce, Bortniki, Borusów, Borynicze, Bryńce cerkiewne, Bryńce zagórne, Brzozdowce, Bukawina, Chodorów, Czartorya, Czeremchów, Czyżyce, Demidów, Dobrowlany, Drohowyże, Duliby, Dziewiętniki, Hołdowice, Horodyszcze cetnarskie, Horodyszcze królewskie, Hranki, Hrusiatycze, Jatwięgi, Juszkowce, Laszki dolne, Laszki górne, Leszczyn, Łuczany, Mołodyńce, Nowosielce, Oryszkowce, Ostrów, Ottyniowce, Podhorce, Podliski, Poddniestrzany, Ruda, Stańkowce, Suchrów, Turzanowce, Wierzbica, Zagóreczko, Zaleśce, Żyrawa;

b) w powiecie politycznym Brzeżany: Baranówka, Brzeżany, Hinowice, Kuropatniki, Leśniki, Łapszyn, Mieczyszczów, Nadorożniów, Olchowiec, Posuchów, Potutory, Raj, Rybniki, Sarańczuki, Szybalin, Żołnówka, Żuków;

c) w powiecie politycznym Gródek: Artyszczów, Bartatów, Brandorf, Czerlany, Gródek, Kiernica, Lubień wielki, Małkowice, Stawczany;

d) w powiecie politycznym Lwów: Głuchowiec, Lindenfeld, Lubiana, Werbiż;

e) w powiecie politycznym Rohatyn: Bukaczowce, Czerniów, Hrehorów, Kozara, Poświerz, Słoboda bukaczowiecka, Wiszniów, Żurawienko, Żurów;

f) w powiecie politycznym Sokal: Ostrów, Sokal;

g) w powiecie politycznym Żydaczów: Bereżnica królewska, Brzezina, Cucułowce, Czernica, Demenka lesna, Demenka poddniestrzańska, Demnia, Derżów, Drohowyże, Folwarki żydaczowskie, Hnizdyczów, Holeszów, Iłów, Iwanowce, Kijowiec, Krupsko, Łowczyce, Malechów, Międzyrzecze, Mikołajów, Nadyatycze, Nowoszyny, Pczany, Piaseczna, Pokrowce, Rogóżno, Rozdół, Rozwadów, Ruda, Rudniki, Stulsko, Tejsarów, Trościaniec, Turady, Uście, Weryń, Wola wielka, Wołcniów, Wolica hnizdyczowska, Zabłotowce, Żurawków, Żurawno, Żydaczów.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świnie).

2. Ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyach kolejowych: Bortniki, Bukaczowce, Chodorów, Gródek, Kochawina - Hnizdyczów, Mikołajów, Potutory, Sokal, Żydaczów.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Bóbrce, Brzeżanach, Gródku, Lwowie, Rohatynie, Sokalu i Żydaczowie upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacyi miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicyi poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Bydło rogate, owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych gmin i obszarów dworskich powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów miasto i powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) **na natychmiastową rzeź bez ograniczenia;**

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości (gminie i ob. dworskim) i uwidoczni to na paszportach, oraz że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscu pochodzenia i koszta odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu ponosić ma strona.

2. Przepisy, tyczące się wywozu bydła rogatego owiec i kóz z innych powiatów politycznych oraz miasta Krakowa do królestw i krajów zastąpionych w Radzie Państwa pozostają niezmienione.

3. W celu zapobieżenia zawleczeniu zarazy pyska i racic do państwa niemieckiego i utrzymania wolnego eksportu do tego państwa stosownie do obwieszczeń z 28. lutego 1902 L. 22.805, 30. marca 1904 l. 12.024 i rozporządzenia z 3. kwietnia 1906 l. 40.550 oraz obwieszczenia z 22 kwietnia 1906 l. 47.709 postanawia się, że z powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lwów miasto i powiat, Lisko, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów wolno wywozić bydło rogate do Niemiec **tylko za specyalnem pozwoleniem c. k. Namiestnictwa.**

Wyjątek stanowi bydło rogate z wymienionych powiatów **dopóki w nich nie panuje zaraza płucna lub pyska i racic** wprowadzone do oddziału centralnej targowicy bydlęcej w Krakowie na bydło przeznaczone do państwa niemieckiego, którego wywóz z tego oddziału targowicy do Niemiec odbywać się może bez specyalnego pozwolenia c. k. Namiestnictwa, jeżeli zachowano warunki konwencyi weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805 30. marca 1904 l. 12.024, 3. i 22. kwietnia 1906 l 40.550 i 47.709, tudzież, jeżeli przed wysłaniem na targowicę weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie poznaczy, umieści w zupełnem odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwacyę, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Na paszportach takich transportów należy podać dzień i wynik badania zwierząt, ich znaki, datę rozpoczęcia i ukończenia obserwacyi oraz okoliczność, że zwierzęta pochodzą z politycznych powiatów wolnych od zarazy płucnej oraz pyska i racic i mają być wprowadzone do oddziału targowicy krakowskiej, przeznaczonego na bydło do Niemiec.

Z innych powiatów politycznych oraz z miasta Krakowa wolno, dopóki w nich niepanuje zaraza płucna lub pyska i racic, wywozić i nadal bydło rogate do Niemiec przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach, oraz, że zwierzęta, przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi nadawczej pod konwojem i tam natychmiast załadowane przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów.

Wywóz świń.

a) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kraków powiat i miasto, Krosno, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Pilzno, Podgórze, Ropczyce, Tarnów, Wadowice, Wieliczka i Żywiec można i nadal wyprowadzać do innych krajów **świnie rzeźne, użytkowe i hodowlane,** pod warunkami przytoczonymi w punktach I. i III. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421.

b) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Brzozów, Dobromil, Jarosław, Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rzeszów, Sanok, Strzyżów i Tarnobrzeg wolno **świnie rzeźne** wyprowadzać tylko na rzeź do miejscowości i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia 27. lutego 1904 l. 26 421.

c) Z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kołomyja, Kosów, Lisko, Lwów powiat i miasto, Mościska, Nadwórna, Peczeniżyn, Podhajce, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Rudki, Sambor, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew i Żydaczów można **świnie rzeźne** wyprowadzać:

α) tylko **na natychmiastową rzeź** do rzeźni publicznych miejscowości wymienionych w obwieszczeniu z 27. lutego 1904 l. 26.421 pod literą „A“, oraz do rzeźni w Boguminie (Oderberg), Donawitz, Switawie [Zwittau (Morawa)] i Wiedniu;

β) do miejscowości zaś i na warunkach wymienionych w punkcie II. obwieszczenia z 27. lutego 1904 l. 26.421, jeżeli wszystkie świnie przeznaczone do wywozu będą bezpośrednio przed wpędzeniem do chlewów spędowych uznane przez weterynarza za niepodejrzane, przy wpędzie do chlewów, w których mają pozostawać przez 48 godzin w ścisłem odosobnieniu, stosownie poznaczone, a po upływie tego czasu okażą się przy ponownem badaniu weterynarskiem niepodejrzane.

Okoliczność, że świnie były przez 48 godzin pod nadzorem weterynarskim, oraz dzień i godzinę wpuszczenia do chlewów spędowych jakoteż wypędzenia z chlewów ma weterynarz zawsze uwidocznić na paszporcie okładkowym.

Swinie nabyte sposobem tak zwanym domokrążnym nie mogą być dopuszczone do obrotu handlowego, a mianowicie do transportu koleją (obw. c. k. Nam. z 27. marca 1903 l. 24.902).

Na paszporcie okładkowym transportu zwierząt racicowych, przeznaczonych do wywozu poza granice kraju winien weterynarz wykonujący oględziny podać numer wagonu oraz zanotować, że zwierzęta przeznaczone są na natychmiastową rzeź (zur sofortigen Schlachtung) względnie na wolny targ (auf freien Markt).

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowemi wewnątrz kraju.

Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzi w wykonanie dnia 27. października 1906 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 24 października 1906.

L. cz. C. II. 249/6 (3) (8426)

Przeciw Maryannie Bąk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Wiktoryę Woźna z Świlczy pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 października 1906 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny Bąk ustanawia się pana Walentego Franczyka w Świlczy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Bąk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 10 października 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 19/6 (2) (8315 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Idy Kraut, prywatnej w Przemyślu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku komercyalnego w Przemyślu Nr. 1247 na imię Idy Kraut wystawionej, pierwotnie na kwotę 32 kor., a z dniem 30 sierpnia 1906 na 35 kor. i 88 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 2 października 1906.

L. cz. T. 62/6 (3) (8308 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Leona Gefälla, zegarmistrza we Lwowie ul. Ruska, wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo prze wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 153834 na 1000 koron i na nazwisko „Leon Gefäll“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 października 1906.

L. cz. T. 7/6 (10) (8316 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku, wdrażając postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Antoniego Siwaka, urodzonego w roku 1814, który około 1860 roku opuścił Turzepole i od tego czasu pozostał niewiadomym, wzywa tak Antoniego Siwaka, jakoteż każdego, któremuby cokolwiek o obecnem jego miejscu pobytu lub jakieś szczegóły, wskazujące na pozostawanie jego przy życiu były wiadome, ażeby o tem najdalej w ciągu roku, licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej bądź tutejszemu sądowi, bądź też ustanowionemu kuratorowi dr. Eichlowi w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Antoni Siwak za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23 września 1906.

Spadki.

L. cz. A. XVI. 109 3 (119) (8322 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie ogłasza, że dnia 20 października 1902 w Petersburgu zmarł Leon Josefowicz Liniewicz, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawił tylko zapisy.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych spadkobierców, t. j. bratanków zmarłego, a mianowicie Antoniego Liniewicza, Pawła Liniewicza, Iwana Liniewicza, Natalii z Liniewiczów Łaszewskiej i Julii z Liniewiczów Maćkiewiczowej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dla nich ustanowionym adw. dr. Zygmuntem Piotrowskim.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, dnia 24 czerwca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 116/5 sp. II, 75. (8277)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Myczkowce-Zwierzyń.

Brzmienie firmy: Dampfsäge et Waldrewier-Verwaltung Myczkowce-Zwierzyń.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Tartak parowy, wyrąb lasu i handel drzewem.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Goliger, handlarz drzewem w Przemyślu, Dawid Meister i Józef Rosenblatt handlarze drzewem w Radymnie.

Podpis firmy w ten sposób będzie uskuteczniony, że pod stampilią firmy „Dampfsäge et Waldrewier-Verwaltung Myczkowce-Zwierzyń“ wszyscy trzej spólnicy zamieszczą swoje podpisy.

Dzień wpisu: 12 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 9 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 771/6, Stow. I. 91/41 (8281)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 30 czerwca 1906 w miejsce ustępującego dyrektora Włodzimierza Grabowieńskiego wybrano dyrektorem Józefa Szkambarę właściciela realności w Mikulińcach.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 3 września 1906.

L. cz. Firm. 228/6 (8314)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Harklowa.

Brzmienie firmy: Społka oszczędności i pożyczek w Harklowej stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Harklowa 12 czerwca 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielenie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle, handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieoznaczony.

Dyrekcya: Ks. Józef Dańkowski, proboszcz w Harklowej. Jan Plewa, rolnik w Harklowej, Józef Waksmundzki rolnik w Harklowej. Józef Potoczek, rolnik w Harklowej, Jan Bartyczak, rolnik w Knurowie.

Podpis firmy: pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem Spółki, przez rozesłanie cyrkularza lub ogłoszenie w czasopiśmie wydawanem dla Spółek rolniczych.

Udział członków: wysokość udziału wynosi 10 kor., a jeden członek nie może mieć więcej niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Dzień wpisu: 18 października 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 września 1906.

L. cz. Firm. 601 Rg. A. I. 11 (8353)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Brzesko.

Brzmienie firmy: „Parowa fabryka cegieł i dachówek w Brzesku Bracia Klapholz Löffelholz i Safier“ po niemiecku: „Dampf-Ziegelei und Dachziegel-Fabrik in Brzesko Gebrüder Klapholz, Löffelholz, und Safier“.

Forma spółki jawna spółka handlowa od dnia 15 maja 1905.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Max Klapholz, Kasriel Klapholz kupcy w Brzesku, Józef Löffelholz w Pomianowej i Israel Safier kupiec w Brzesku.

Do zastępstwa firmy uprawnieni są zbiorowo spólnicy Max Klapholz i Józef Löffelholz.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy podpisza zbiorowo „Max Klapholz“ „Josef Löffelholz“.

Dzień wpisu: 29 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 28 sierpnia 1906.

L. cz. Firm. 164/00, Stow. II. 75 (8278)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sanok.

Brzmienie firmy: Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Sanoku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zmiana § 72 statutu, który będzie opiewał: Każdemu członkowi należy się część z czystego zysku w stosunku do wysokości wpłaconego przez niego udziału począwszy od pierwszego dnia następnego po dniu wpłacenia całego udziału ewentualnie raty.

Data wpisu: 5 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 września 1906.

L. cz. Firm. 786 Pojd. I. 219/7. (8282)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedyńczych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: E. H. Rottenberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewa budulcowego.

Prokura udzielona: Samuelowi Rottenberg.

Dzień wpisu: 29 września 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 września 1906.

G. Zl. Firm. 909, Rg. A. I., 6 (8228)
Eintragung der Firma eines Einzelkaufmannes.

Eingetragen wurde in das Register Abteilung A.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Alphons Custodis“.

Betriebsgegenstand: Bauunternehmung für Fabriks-Schornsteine, Kesseleinmauerung u. Blitzableranlagen.

Inhaber: Carl Herzer, Kaufmann in Wien.

Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung

Datum der Eintragung: 2 October 1906.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung IV.

Lemberg, am 2 October 1906.

L. cz. Firm. 662 Stow. II. 75 (8313)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wykreślenie z rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy: „Związek bankowy w Krakowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością w likwidacyi“ z powodu ukończenia likwidacyi.

Kraków, dnia 9 października 1906.

L. cz. Firm. 791 Stow. I. 94/26 (8280)
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Skale, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 16 sierpnia 1906 §§ 1—7—84 statutu w ten sposób zmieniono, że w paragrafie 1 drugie zdanie zupełnie wyeliminowano, zaś trzecie zdanie jego tak odtąd opiewać ma: „Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków swoich przez dostarczenie tymże na umiarkowany procent potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków“, że § 7 tak odtąd opiewać będzie: „Podpis za stowarzyszenie uskutecznia się w ten sposób, iż podpisujący do firmy towarzystwa swój podpis dołącza“, że § 83 statutu odtąd tak opiewać będzie: „Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia i będą podpisywane przez dyrektora“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20 września 1906.

L. cz. Firm. 727/6 stow. IV. 196 (8242)
Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 20 września 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie Spółki oszczędności i pożyczek w Tuligłowach, stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką 22 kwietnia 1906 odbyte wybrało ponownie członkami zarządu: Stefana Woińskiego i Wasyla Dmytryszyna rolników w Tuligłowach, zaś w miejsce ustępującego członka zarządu Wasyla Czyża, członkiem zarządu Grzegorza Nydzę rolnika w Tuligłowach.

Przemyśl, dnia 13 października 1906.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa. Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja. Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
[illegible]·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy). Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.
Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.
Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.
Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.
Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).
Do Lubienia 2·01 po połnd. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i WENTYLACYE. Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Niezawodne automatyczne myszołapki poleca

Fr. CHLADEK

magazyn wyrobów żelaznych, metal., Lwów, Rynek 45.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 405.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Swieży miód deserowy

kuracyjny najlepszy, twardy lub płynny (patoka) z własnych pasiek 5 kg. 6 K 60 h franco.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Chorzy na dychawicę i liszaje,

oraz ci którzy nigdzie nie mogli znaleźć uleczenia, zechcą zażądać gratis prospektów z uwierzytelniającymi atestami z Austryi. C. W. Rolle, Altona-Bahrenfeld (Elbe) Deutschland.

Teatr rozmaitości. Dependence Bristol codziennie przedstawienie pierwszorzędnych artystów. **Dwie sensacyjne komedye.** Program familijny. **Początek o godzinie pół do 9.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 64.101/2 (8388)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie zamierza oddać na przeciąg czasu od 1 stycznia 1907 do 31 grudnia 1907 dostawę robót drukarskich i odbitek litograficznych w drodze publicznego przetargu.

1. Ubiegać się o dostawę mogą tylko pewni i zasobni przedsiębiorcy, mogący się wykazać podobnymi, większymi dostawami; ci zaś, którzy dotąd dla c. k. kolei państwowych robót podobnych nie dostarczali, mogą wykazać swoją zasobność i zdolność do pełnienia przyjętych zobowiązań świadectwem wystawionem przez odnośną Izbę handlową i przemysłową.

2. Dostawa obejmuje na czas obowiązującego kontraktu, zapotrzebowanie pilnych robót drukarskich i litograficznych, jak np. druków manipulacyjnych, obwieszczeń, rozkładów jazdy oraz i innych, wliczając w to pracę składu, druku i cenę papieru.

3. Przy robotach litograficznych uwzględnia się tylko robociznę za odbicie i cenę papieru; oryginałów dostarcza bowiem c. k. Dyrekcya kolei państwowych,

4. Oferenci mogą się ubiegać o całą dostawę, albo tylko o dostawę pewnych gatunków powyższych robót, jednakowoż c. k. Dyrekcya kolei państwowych zastrzega sobie zupełną swobodę rozdania dostawy w całości jednemu, lub częściowej między kilku oferentów, tudzież prawo wyboru bez względu na wysokość ofiarowanych cen.

5. Oferta podpisana własnoręcznie przez oferującego, ma być:
   a) spisana na formularzu zestawionym przez c. k. Dyrekcyę kolei państwowych.
   b) każdy arkusz tejże ma być zaopatrzony stemplem na 1 kor.
   c) jeżeli zachodzi przypadek przewidziany w punkcie 1 ma być do oferty dołączone świadectwo zasobności i możności dopełnienia przyjętych zobowiązań.
   d) dalej ma każdy oferent załączyć do ofert własnoręcznie podpisany egzemplarz ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, z którego każdy arkusz musi być również ostemplowanym, jakoteż próbki mającego się dostawiać papieru.

6. Ceny rozumieją się franko c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie, względnie franko do stacyi kolei państw. położonej najbliżej miejsca uskutecznienia robót.

7. Formularze do ofert, jakoteż ogólne i szczegółowe warunki dostawy można przejrzeć i otrzymać bezpłatnie w c. k. Dyrekcyi kolei państw. oddziele 2, gdzie też udziela się potrzebnych informacyj.

8. Oferty sporządzone w myśl punktu 5 niniejszego ogłoszenia należy wnosić opieczętowane do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do 8 listopada 1906 do godziny 12 w południe z napisem na kopercie: „Oferta na dostawę robót drukarskich i litograficznych“.

9. Otwarcie ofert nastąpi dnia 8 listopada 1906 o godzinie 3 po południu w lokalu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

10. Oferenci pozostają w słowie przez 6 tygodni od upływu terminu do wniesienia ofert.

11. Jako wadyum należy złożyć 1000 kor. w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

12. Oferty, w których będą całkowite albo częściowe zmiany w formularzu ofertowym poczynione, albo do których nie zostało wadyum złożone do czasu ich otwarcia, zostaną jako nienadeszłe uważane.

Stanisławów, w październiku 1906.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. 97/06.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy żywności a to: mięsa wołowego przedniego, chleba i wiktuałów dla tutejszego Domu ubogich chrześcian na rok 1907 odbędzie się dnia 12 listopada 1906 o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu ul Wronowska l. 2 licytacya na podstawie ostemplowanych i opieczętowanych ofert. Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w kancelaryi powyżwymienionego zarządu.

Z Dyrekcyi Domu ubogich.

Lwów, dnia 24 października 1906.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

KURYER KOLEJOWY

na październik

po **35 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Zmiana lokalu!

Biuro dzienników i ogłoszeń

L. PLOHNA Lwów

przeniesione do domu pod liczbą 5

ulica Karola Ludwika.

Telefon Nr. 234.

Przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia.

Przedsprzedaż biletów do Colosseum.

L. 2591.

KONKURS.

Powiatowa Kasa dla chorych w Drohobyczu rozpisuje konkurs na dwie posady funkcyonaryuszów kasy a mianowicie:

jedna z płacą miesięczną w kwocie 100 kor. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 120 kor. rocznie,

druga z płacą miesięczną w kwocie 80 kor.

Stabilizacya może nastąpić w ciągu 6 miesięcy.

Wymagane: dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie i częściowo języka niemieckiego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu kasy do dnia 9 listopada b. r. Rostrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 11 listopada.

Przewodniczący:

Arnold Wiesenberg.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.